Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 29 STYCZNIA 1928 R. Nr. 29.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

# Memorjał niemiecki w sprawie rozbrojenia

## wywołuje jednocześnie widmo wojny.

### NIEMCY ZGŁOSZĄ SWE PRETENSJE DO REWIZJI TRAKTATU WERSALSKIEGO I REWIZJI GRANIC WSCHODNICH.

**Berlin**, 28-1. (PAT.) Cała prasa poranna omawia szczegółowo wręczony wczoraj min. Beneszowi **memorjał rządu niemieckiego**, określający stanowisko Niemiec **w sprawie programu prac Komitetu bezpieczeństwa.** Dzienniki prawicowe witają wystąpienie **rządu niemieckiego**, którego stanowisko **pokrywa się ze stanowiskiem rządu angielskiego.** Memorjał może być uważany, zdaniem prasy, za wstęp **do planowej kontrofenzywy** przeciw stanowisku rządu francuskiego oraz rządów z nim sprzymierzonych. „Boersen Zeitung" donosi, że miarodajne koła niemiecko-narodowe godzą się z treścią memorjału. Rząd niemiecki **przeszedł świadomie do ofenzywy przeciw sabotażowi francuskiemu** w stosunku do akcji rozbrojeniowej. Niezwykle ważne — zdaniem tych kół — jest podkreślenie w ostatnich zdaniach memorjału żądania, aby **dokonano rewizji tych stosunków międzynarodowych**, które **zagrażają pokojowi światowemu, to znaczy, że Niemcy obecnie już zgłoszą swe pretensje do rewizji traktatu Wersalskiego.**

„Vorwärts" oświadcza, że memorjał ten oznacza wprawdzie otwarte przyznanie się do polityki traktatów rozjemczych, wykazuje jednak wielką lukę, a mianowicie **pomija zupełnie sprawę wyrzeczenia się wojny.** Pozatem memorjał nie oświadcza dokładnie, iż państwa nie powinny w konfliktach wzajemnych uciekać się do interwencji orężnej. Z tego względu należy uważać memorjał **za cofnięcie się poza Locarno.** W ten sposób mści się współudział niemiecko-narodowych w polityce rządu niemieckiego.

**Paryż**, 28-1. (AW.) Dzisiejsze pisma wieczorne omawiają memorjał wysłany przez rząd niemiecki do Komitetu bezpieczeństwa, obradującego w Pradze. „Echo de Paris" stwierdza, że memorjał ten nie posiada szczególniejszego znaczenia i jest właściwie zestawieniem znanych układów i uchwał genewskich. Byłoby o wiele pożyteczniejszem i dla pokoju korzystniejszem, gdyby rząd niemiecki zadał sobie trud sformułowania wniosku **zmierzającego do usunięcia braków organizacji genewskiej.** W chwili obecnej **istnieją zawsze jeszcze możliwości zbrojnych konfliktów**, jeżeli np. wewnątrz Rady Ligi Narodów nie przyjdzie do porozumienia **co do załatwienia pewnych przeciwieństw.**

Również kompetencje Trybunału haskiego nie zostały dość ściśle określone w traktatach lokarneńskich. Na końcu pismo wskazuje na to, **że Niemcy przyrzekli wprawdzie uroczyście, że nie będą wszczynać wojny o granice zachodnie, ale nie chcą udzielić takiego samego przyrzeczenia co do swych granic wschodnich.** Wszystkie te kwestje należałoby poruszyć w memorjale niemieckim.



# Konsolidacja społeczeństwa

## na platformie bloku katolicko-narodowego.

### A NIEPOROZUMIENIA WŚRÓD INNYCH UGRUPOWAŃ.

#### POROZUMIENIE.

**Warszawa**, 28-1. (Tel. wł.) „ABC" donosi, **że toczą się rokowania od kilku dni między Blokiem Katolicko-Narodowym a blokiem katolickim PSL. Piast — Ch. D., które w dniu dzisiejszym zostały zakończone i doprowadziły do ustalenia wspólnych list w Warszawie i Łodzi.**

**Na posiedzeniu piątkowem głównej komisji wyborczej wśród zatwierdzonych list znajduje się lista bloku katolicko-narodowego Nr. 24.**

#### NA POMORZU.

**Poznań**, 28-1. (AW.) „Dziennik Poznański" donosi, iż wbrew informacjom prasy prawicowej, zarząd Ch. D. na Pomorzu w osobach pp. Nowickiego i Nowaka podpisał ostateczny akces pomorskiej Ch. D. do katolicko - narodowej unji ziem zachodnich. Jednoczesnie organ Ch. D. w Bydgoszczy „Dziennik Bydgoski" **angażujący się do ostatnich czasów w sensie prosanacyjnym, od dwuch dni prowadzi ostrą kampanję za blokiem z Piastem, a przeciwko katolicko-narodowej unji ziem zachodnich.**

#### NIE MOGLI SIĘ POROZUMIEĆ.

**Łódź**, 28-1. (AW.) Wśród ugrupowań sanacyjnych w Łodzi **nie nastąpiło dotąd porozumienie w sprawie stworzenia bloku wyborczego.** NPR. lewica w dalszym ciągu **zachowuje się z rezerwą** wobec ewentualnej współpracy ze sferami zachowawczemi i przemysłowemi. W zasadzie NPR. lewica zamierza stworzyć blok z Partją Pracy i Związkiem naprawy Rzplitej. Warunkiem przystąpienia NPR. lewicy do bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem jest umieszczenie na terenie Łodzi na pierwszem miejscu kandydatury b. posła Waszkiewicza, a na drugim miejscu w okręgu Łódź — Podmiejska b. posła do Sejmu M. Tomczaka, drugie miejsce w okręgu łęczyckim dla b. posła W. Niewinowskiego, oraz drugie miejsce w okręgu piotrkowskim dla kolejarza Szadkowskiego. Jednocześnie NPR. lewica żąda drugiego miejsca na liście wojewódzkiej do senatu dla b. wiceprezydenta m. Łodzi inż. Wojewódzkiego.

#### ZAKWESTJONOWANE LISTY.

**Warszawa**, 28-1. (Tel. wł.) Co się tyczy list nr. 6, 11 (monarchiści), 13 (komuniści), 16 (PPS. lewica), 20, 21, 22, 23, 26, 29 i 32, a które zostały z różnych powodów zakwestjonowane, decyzja ostateczna **zapadnie we wtorek dnia 31 bm.** Najwięcej zastrzeżeń istnieje co do list 13 i 16. Urzędnicy głównej komisji wyborczej wyjechali do okręgów wyborczych, aby **sprawdzić autentyczność podpisów, złożonych pod temi listami.**

#### KANDYDATURY.

**Warszawa**, 28-1. (Tel. wł.) „Kurjer Polski" donosi, iż Aleksander Lednicki, którego kandydatura miała być postawiona przez bezpartyjny blok z listy państwowej ewentualnie z Łodzi lub z Białegostoku, ubiegać się będzie o mandat prawdopodobnie z któregoś okręgu na kresach.

**Warszawa**, 28-1. (AW.) Ze stron dobrze poinformowanych zaprzeczają pogłoskom, które ukazały się ostatnio w prasie, jakoby kandydować miał do Sejmu gen. Rydz-Śmigły. Istotnie przez grupy bezpartyjnego bloku na terenie Wileńszczyzny wysunięte zostały propozycje przyjęcia kandydatury przez gen. Rydza-Śmigłego. Gen. Rydz-Śmigły oświadczył jednak, iż **nie będzie ubiegał się o mandat.**

#### WŚRÓD ŻYDÓW.

**Wilno**, 28-1. (AW.) Rozpoczęła się tu ożywiona walka pomiędzy przywódcami bloku mniejszości narodowych i „Bundu" na tle walki o mandaty. W Wilnie bawi w chwili obecnej b. poseł Kirszbraun, który prowadzi rokowania z rabinem grodzieńskim, Szubem. Krążą pogłoski o możliwości nowej koncepcji wyborczej, polegającej na ułożeniu listy, na której figurowaliby przedstawiciele „Agudy" i „Mizrachi".

# Odpowiedź polska

## NA NOTĘ WALDEMARASA.

**Warszawa**, 28-1. (Tel. wł.) W kołach **politycznych utrzymuje się mniemanie, że odpowiedź polska na notę Waldemarasa, która ma być wysłaną w najbliższych dniach, będzie zredagowaną w tonie zwięzłym i odwoływać się będzie do uchwał genewskich,** jakoteż zawierać będzie **konkretne propozycje co do terminu i miejsca rokowań.** Decyzja co do wysłania noty zostanie powziętą w poniedziałek lub wtorek, po powrocie marszałka Piłsudskiego z Krynicy.

#### AUDJENCJA U PREZYDENTA RZPLITEJ.

**Warszawa**, 28-1. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 13 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku delegację przemysłowców i kupców niemieckich, która bawi w Warszawie.

#### 182.000 BEZ PRACY.

**Warszawa**, 28-1. (AW.) Według urzędowych zestawień statystycznych za ostatni tydzień sprawozdawczy (14 do 21 stycznia) liczba bezrobotnych na terenie państwa wzrosła o dalsze 4.800 osób, dochodząc do sumy 182.000 pozbawionych pracy, w czem 39.000 kobiet. Najsilniej wzrosło bezrobocie w okręgach: Śląsk (600 osób), Łódź (300 osób) i Kraków (400 osób). Zmniejszenie bezrobocia zanotowano w okręgu tczewskim (130 osób)

#### PODATEK OD TOWARÓW LUKSUSOWYCH.

**Warszawa**, 28-1. (Tel. wł.) Prasa podaje, że jednym z pierwszych projektów ustaw, jakie Rząd wniesie do nowego Sejmu, będzie projekt o pobieraniu podatku progresywnego od importowanych towarów luksusowych. Ustawa będzie miała ważność wsteczną i będzie obowiązywać od 1 stycznia rb

#### MIN. SKŁADKOWSKI CHORY.

**Warszawa**, 28-1. (AW.) Minister spraw wewnętrznych Skladkowski zaniemógł lekko i w ciągu następnych kilku dni nie będzie opuszczał mieszkania swego.

# Zgon znakomitego pisarza

## BLASCO IBANEZ.

**Mentona**, 28.1 (PAT) Dziś o godzinie 3 i pół rano w willi „Fontana Rosa" zmarł znany pisarz hiszpański Blasco Ibanez. Przy łożu śmireci pisarza znajdował sie jego syn Zygfryd, przybyły z Hiszpanji o godzinie 1-ej w nocy wraz z trzema lekarzami.

#### ROZBUDOWA GDYNI.

**Gdynia**, 28-1. (Tel. wł.) Rada miejska Gdyni otrzyma w najbliższym czasie kwotę 1.200.000 zł., kótra została wyasygnowana przez Rząd na będące w toku roboty inwestycyjne w związku z budową i rozbudową miasta. Budżet państwowy na rozbudowę Gdyni na najbliższe 5-lecie wynosi 13 miljonów zł.

#### PROCES 133 KOMUNISTÓW.

**Białystok**, 28.1 (AW) W związku z mającym się rozpocząć w tutejszym sądzie okręgowym wielkim procesem przeciwko 133 komunistom, żadne sprawy sądowe (za wyjątkiem rozpoznawanych w trybie uproszczonym) nie będą rozpatrywane do dnia 7-go lutego, celem umożliwienia sędziom zapoznania się z olbrzymim materjałem procesu komunistycznego.

#### KWESTJA STREFY GRANICZNEJ.

**Berlin**, 28.1 (PAT) „Vossische Zeitung" omawiając dekret Rządu polskiego w sprawie strefy granicznej, przypuszcza, że dekret ten uważany był przez polskie władze administracyjne za zarządzenie nie posiadające charakteru politycznego.

„Vossische Zeitung" wyraża nadzieję, że zaniepokojenie, wywołane w Niemczech na skutek wydania tego dekretu, zostanie w najbliższych dniach usunięte.

#### STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.

**Rangoon**, 28.1 (PAT) Według otrzymanych tutaj wiadomości na linji kolejowej Mandalayo Rangoon mniej więcej w odległości 109 mil od Rangoonu doszło do poważnej katastrofy kolejowej.

Mianowicie lokomotywa, dwa wagony bagażowe i trzy wagony trzeciej klasy spadły z mostu do wody, przyczem 8 osób zostało zabitych, a 22 odniosło rany. Maszynista i palacz zginęli na miejscu.

# PRZEGLĄD PRASY

## Jakoś to będzie.

„Dziennik Kujawski", podkreślając wagę zadań, które ma spełnić przyszły Sejm, zastanawia się nad stosunkiem społeczeństwa do wyborów i pisze słusznie:

„A teraz spójrzmy na szerokie rzesze narodu, na tę jego większość, która bezwarunkowo pragnie zachowania praw narodu i Kościoła w państwie, która pragnie zmian, zmierzających do zrównoważenia podstaw rozwoju państwa narodowego i katolickiego. W szerokich tych masach zauważymy niestety bierność i apatję, zauważymy hołdowanie hasłu: „jakoś to będzie".

„Gdy z przeciwnej strony widzimy ruchliwość, zapobiegliwość, wzmożoną akcję, puszczenie w ruch wszystkich żywiołów, aby budzić i powiększać liczbę stronnictw, to z tej strony mamy do czynienia z obojętnością, ze śpiączką, z niechęcią do okazania wysiłku i pomocy materjalnej czy osobistej".

„Ta nasza obojętność, to nasze „jakoś to będzie" jest wodą na młyn przeciwników. Mimowoli szerokie, a często słabo uświadomione masy dochodzą do wniosku, że po przeciwnej stronie musi być słuszność, że przeciwna strona głosi ideały dla państwa korzystne, a wypełnione tak ponętnemi obietnicami dla wyborców, że ta strona nie ma nic do powiedzenia, bo nie okazuje żadnej akcji, bo o nic nie walczy i nie przekonywa, bo niema na tej stronie apostołów tych idei, w imię których chciałaby przeprowadzić wybory".

„Przypomnijmy sobie historję bolszewizmu, która przeszła na naszych oczach, z jednej strony nieliczna garść wywrotowców, energicznych, odważnych, czynnych, śmiało dążących do wytkniętych celów, z drugiej strony bardzo liczna część społeczeństwa świadomego zbliżającego się nieszczęścia, wprost katastrofy, ale biednego, obojętnego, nie umiejącego wytężyć woli i stworzyć czynu w obronie bytu swego i państwa. Z trzeciej wreszcie strony nieuświadomiona, łatwowierna, żądna życia i użycia masa, która łatwo stała się narzędziem w rękach ludzi niecnych, odważnych, nadto obiecujących złote góry".

„Nasze „jakoś to będzie" może odegrać zgubniejszą nawet rolę od wysiłków i wytężonej energji strony przeciwnej, powoli, ale wytrwale dążącej do przekreślenia tych ideałów, na których jedynie chcielibyśmy oprzeć istnienie naszego państwa".

## R. Dmowski o wędrówkach politycznych.

W „Kurjerze Poznańskim" p. R. Dmowski omawia wielką wędrówkę polityczną, jaka się obecnie w Polsce odbywa. Wędrują ci, których do tego zmuszono, np. urzędnicy oraz ci, którzy gonią za zdobyczą.

Opuszczani dziś przez nich przywódcy polityczni mają dziś lepszą, niż kiedykolwiek sposobność przekonania się, że operowanie na niższych instynktach ludzkich, pozyskiwanie sobie ludzi korzyściami, czy nadziejami na korzyści osobiste, jest polityką na bardzo krótką metę.

Stronnictwa tą drogą rekrutowane muszą rychło stopnieć i taki proces dziś się odbywa, co powinno być z dużą dla kraju korzyścią. Jest jeszcze inna korzyść: odbywa się selekcja ludzi, próba charakterów, próba wartości ludzi i stronnictw.

Zdaniem Dmowskiego mimo tych wędrówek politycznych

obóz narodowy, jako całość, znajduje się w okresie szybkiego swych sił odradzania. W młodszem pokoleniu polskiem zajmuje on dziś stanowisko panujące.

„Obóz narodowy" to nie są tylko „endecy", choć z drugiej strony nie stanowią go wszyscy Polacy. Obozem narodowym są ci, którzy „w działaniu polityczem dobro narodu, jako całości stawiają ponad interesy grup i jednostek".





# DRAKOŃSKI WYROK

### NA KS. PRAŁATA SKALSKIEGO.

**Moskwa, 28.1** (PAT) Tass podaje, że w zakończeniu procesu przeciwko ks. Skalskiemu prokurator popierał oskarżenie o działalność kontrrewolucyjną oraz szpiegostwo na rzecz jednego z zagranicznych mocarstw.

Wobec tego, że przestępstwa tego dopuścił się oskarżony jeszcze przed amnestją, ogłoszoną z okazji 10-tej rocznicy październikowej, prokurator postawił wniosek, żeby zamiast **kary śmierci zastosowano 10-letnie więzienie oraz pozbawienie praw obywatelskich na okres 5 lat.**

**Najwyższy trybunał po 2-godzinnej naradzie uznał wszystkie podniesione zarzuty za udowodnienie z wyjątkiem szpiegostwa i skazał ks. Skalskiego na 10 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na okres lat 5.**

# RZĄD LITEWSKI

### nadużywa cierpliwości Polski.

**Paryż, 28.1** (PAT) W „Echo de Paris" Pertinax, komunikując podróż premjera litewskiego Waldemarasa do Berlina, **piętnuje w energicznych słowach jego zachowanie się w okresie po oświadczeniach genewskich.**

**Autor zaznacza, że zniesiony na papierze stan wojny trwa faktycznie w dalszym ciągu.**

Moskwa i Berlin są w równym stopniu zainteresowane w utrzymaniu obecnej naprężonej sytuacji w stosunkach polsko-litewskich.

Waldemaras umiejętnie ten stan rzeczy wyzyskuje, uważając, iż obecnie **korzystniej jest oprzeć się o Berlin, który będzie mógł dyktować warunki, jakie będą mu się podobały.**

Premjer litewski nie powinien jednak zbytnio przeciągać struny, gdyż Marszałek Piłsudski może stracić cierpliwość i postawić znowu kwestję na ostrzu noża, jak to miało miejsce w listopadzie.

„Paris Midi", pisząc o nocie litewskiej, podkreśla nieprzyzwoity ton **tej noty i zaznacza, że Kowno nadużywa cierpliwości Warszawy i że oczywistą intencją Litwy jest uniemożliwić wszelką zgodę z Polską.**

Wielki czas — pisze dziennik — aby mocarstwa europejskie wezwały do uszanowania traktatów międzynarodowych **to małe państewko, dokąd cywilizacja trafia dotychczas bardzo powolnemi krokami.**



# Zorganizowana szajka oszustów

### SYSTEMATYCZNIE OKRADAŁA POCZTOWĄ KASĘ OSZCZĘDNOŚCI.

**Kraków, 28.1** (PAT) W ostatnich dniach władze P. K. O. w Krakowie i Poznaniu wpadły na ślad wielkich nadużyć przy podejmowaniu pieniędzy z tej instytucji. **Nadużycia polegały na realizowaniu fałszywych czeków z książeczek wkładkowych P. K. O., puszczonych w obieg przez zorganizowaną szajkę oszustów.**

Straty, jakie ponosi skarb państwa wskutek tych oszukańczych manipulacyj, wynoszą podobno **ponad 100.000 złotych.**

Szajka oszustów dotychczas nie została ujęta, jednakże policja jest na ich tropie.

P. O. K. w Krakowie poszkodowane jest na kilkadziesiąt tysięcy złotych, a w Poznaniu kwota podjęta przez oszustów jest znacznie większa.

# Włochy, Węgry i Rumunja.

### DONIOSŁE ZNACZENIE PODRÓŻY MIN. TITULESCU DO RZYMU.

**Paryż, 28.1** (PAT) Dzienniki **podkreślają doniosłość podróży rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu do Rzymu.**

„Petit Parisien" stwierdza, iż deklarację Titulescu dowodzą, **że orjentacja polityczna Rumunji nie uległa zmianie**, oraz dodaje, że przyszłe rozmowy Titulescu z Briandem będą zapewne interesujące.

„Petit Journal" wskazuje, że w znacznym stopniu zależy od Włoch, rozporządzających ogromnym kredytem w Budapeszcie, rozproszenie nieufności Małej Ententy wobec Węgier.

Dziennik zaznacza następnie, że zarówno powracająca przed marcowe obrady Rady Ligi sprawa optantów węgierskich, jak i incydent z St. Gotthard oraz podróż nowego prymasa węgierskiego z Rzymu do Budapesztu **nie ułatwiają bynajmniej zadań ministra Titulescu.**

Titulescu i Mussolini — kończy dziennik — **muszą z całą szczerością omówić, jeśli nie rozwiązać, kwestję węgierską, inaczej bowiem stosunki z Rzymem mieć będą jedynie charakter platoniczny.**

## Echa śląskie.

### Tragiczna śmierć b. redaktora.

Onegdaj rano znalazł posterunkowy na torze kolejowym szlaku Bielsko—Cieszyn, w pobliżu gościńca bielskiego, trupa mężczyzny z odciętą głową. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że są to zwłoki 43-letniego b. redaktora „Głosu Ludu Śląskiego", Józefa Łebiedzika. Czy Łebiedzik, który był od dłuższego czasu nierwowo chory, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, czy też popełnił samobójstwo, narazie nie wyjaśniono.

### Koncert reprezentacyjny w Katowicach.

Dnia 2 lutego r. b., t. j. w czwartek, o godzinie 20-ej odbędzie się w sali Klubu towarzyskiego w Katowicach, ulica 3-go Maja (dawniej „Oaza") wielki reprezentacyjny koncert symfoniczny śląskiej orkiestry policyjnej, z udziałem p. doktorowej O. Hałaczowej (fortepian), oraz chóru „Echo" w Katowiach. Koncert odbędzie się pod protektoratem pana wojewody śląskiego, dr. M. Grażyńskiego. Czysty dochód z koncertu przeznaczony jest na kolonje letnie śląskich dzieci. Szlachetny cel i wysoki poziom koncertu dają nadzieję, że koncert będzie miał zupełne powodzenie.

### Kandydatury narodowo-chrześcjańskiego zjednoczenia pracy.

Na posiedzeniu narodowo-chrześcjańskiego zjednoczenia pracy (blok rządowy na Śląsku) ustalono trzy czołowe kandydatury list do Sejmu i okręgów śląskich. Są to: b. poseł Kot (N. P. R. prawilca) na okręg katowicki, burmistrz Grzesik (Zw. powstańców) na okręg świętochłowicki i ks. Londzin (Zjedn. kat.) na okręg cieszyński. Na drugich miejscach z okręgów wystawieni mają być Karkoszka (prezes Zw. inwalidów), Pietrzak (sekretarz Zw. zawodowych N. P. R. prawica) oraz p. Bałdyk z Żorów.

## Wiadomości ze stolicy.

**NIEZWYKLE ZUCHWAŁA KRADZIEŻ.** Przedwczoraj dostali się kasiarze do mieszkania rejenta S. Tyborowskiego przy ulicy Miodowej 7. Przy mieszkaniu mieści się kancelarja notarjalna. Rabusie dostali się do lokalu przy pomocy dobranych kluczy. Kasę, znajdującą się w kancelarji, otworzyli również dobranemi kluczami. Łupem kasiarzy padła gotówka i papiery wartościowe. Straty wynoszą ogółem 30.000 zł. Dochodzenie w sprawie wykrycia sprawców tej niezwykle zuchwałej kradzieży prowadzi urząd śledczy.

**ZJAZD PREZESÓW DYREKCJI POCZT.** W dniu 21 b. m. odbył się w Ministerstwie poczt i telegrafów zjazd wszystkich prezesów dyrekcyj poczt i telegrafów pod przewodnictwem p. ministra Miedzińskiego i przy udziale podsekretarza stanu i dyrektorów poszczególnych departamentów. Obrady były poświęcone sprawie decentralizacji Ministrestwa poczt i telegrafów i innym sprawom organizacyjnym.

**14 I PÓŁ MILJONA KILOGRAMÓW ŚNIEGU.** Miejskie zakłady oczyszczania miasta obliczyły, iż w okresie od 15 listopada do 21 stycznia uprzątnięto z ulic Warszawy 183.394 metry sześcienne śniegu, wagi 141.530.500 klg. Dzienny wydatek na wynajem robotników i samochodów wynosi około 10 tysięcy złotych.

**RZEKOMY ZAMACH NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę niejakiego Szewczyka, który w roku 1926, tuż po przewrocie majowym doniósł policji politycznej, iż wie o zamachu na życie marszałka Piłsudskiego. Szewczyk mówił, iż zamach przygotowuje jakaś grupa faszystowska, do której należy ziemianin Gumiński. Wszczęto dochodzenie, które żadnych rezultatów nie dało, ustalono jedynie, iż ów Gumiński w rozmowie o wypadkach majowych miał się wyrazić, iż marszałkowi „należy się kula w łeb". Szewczyk został tedy za fałszywe oskarżenie postawiony w stan oskarżenia i skazany przez Sąd okręgowy na 3 miesiące aresztu. Od wyroku skazującego Szewczyk odwołał się do Sądu apelacyjnego, który po wysłuchaniu obrony adw. M. Rudzińskiego wyrok co do wymiaru kary zatwierdził, lecz wykonanie jej zawiesił na okres dwuletni.

# Na dobrej drodze.

*Wrogi stosunek Gdańska wobec Polski, podsycany umiejętnie przez rząd niemiecki, uległ w ostatnich czasach wybitnemu złagodzeniu. Na zmianę nastrojów w wolnem mieście wpłynęło wiele przyczyn, przedewszystkiem natury gospodarczej, które są najczulszą stroną praktycznych gdańszczan.*

*Życie gospodarcze Gdańska znajduje się obecnie na przełomie. Tak np. w jednym z najważniejszych i wysoce rentownych działów handlu eksportowego, a więc w handlu drzewnym, sytuacja kształtuje się ostatnio dla Gdańska wielce niepomyślnie. Kształtowanie się sytuacji w polskim handlu drzewnym, w związku z zawarciem polsko - niemieckiego prowizorjum drzewnego, pójdzie niewątpliwie w kierunku zmniejszenia roli Gdańska, gdyż handel drzewny zacznie kierować się głównie drogą lądową do Niemiec, zaś mniej naogół rentowny wywóz drzewa do dalszych krajów Europy drogą morską, w szczególności do Anglji, zmniejszy się. Ponadto nie obojętnym jest fakt rozpoczęcia budowy wielkiego portu drzewnego w Tczewie. Sytuacja Gdańska odnośnie do specjalnie tego zagadnienia jest wysoce delikatna. Gdyż nie kto inny, jak właśnie Niemcy godzą w interes gospodarczy wolnego miasta, dając przykład tego, jak momenty gospodarcze odgrywają obecnie dominującą rolę przed momentami uczuciowo-narodowościowemi.*

*Drugim momentem wywierającym silną presję na kształtowanie się psychiki Gdańska w odniesieniu do Polski, jest zagadnienie polskiej polityki taryfowej, która obecnie wywiera wielki wpływ na handel przez port gdański i ostatnio nastąpiło u sfer gospodarczych zrozumienie faktu, że bez odpowiednio życzliwej polityki taryfowej polskich kolei państwowych, gdański handel wogóle, a zbożowy w szczególności przestanie prosperować. To też ostatnio pod naporem kupców gdańska Izba handlowa wystosowała na terenie gdańskim, co jest wysoce charakterystyczne ze względu na to, że opinje te idą w znacznej mierze po linji osiągnięcia porozumienia z Polską, podczas gdy w sprawach tych istniała od szeregu lat duża sprzeczność między Polską a Gdańskiem, w szczególności do pobierania przewoźnego od przesyłek na terytorjum gdańskiem, stosownie do norm taryfowych polskich. W tej dziedzinie także konieczną jest rewizja gdańskiego kolejnictwa i większe dostosowanie go do pracującego z nim kolejnictwa polskiego, gdyż jak dotychczas, Gdańsk przejął mechanicznie ustawodawstwo kolejowe i taryfy niemieckie, co nieraz wychodzi mu na szkodę.*

*Dalsze momenty wpływające na coraz bardziej ugodowe stanowisko Gdańska, to wzrastające znaczenie portu w Gdyni i intensywna jego dalsza rozbudowa, jak również planowe prowadzenie do tego portu wielkiej magistrali kolejowej, mającej umożliwić nietylko masowy eksport węgla, lecz również wywóz innych artykułów, oraz przedewszystkiem przywóz, którego brak obecnie zmniejsza znaczenie portu gdyńskiego, podrażając frachty. Gdańskie sfery gospodarcze, które dotychczas dość ironicznie traktowały sprawę budowy portu polskiego w Gdyni obecnie zaczynają zdawać sobie sprawę, że wysiłki te mogą rzeczywiście wydać realne korzyści, że port gdyński może stanowić dla nich niebezpieczną konkurencję, a przynajmniej taktyczną przeciwwagę przeciw ich dotychczas niejako monopolowemu jako port stanowisku. Ostatnią sprawą ważną dla Gdańska jest sprawa stoczni gdańskiej, w której Rząd polski ostatnio poczynił coprawda dość znaczne zamówienia, jednak zamówienia tego rodzaju nadal skierowywać będzie zagranicę, gdyż oferty tamtejsze były korzystniejsze.*

*Niewątpliwie te momenty gospodarcze wpłynęły na przesunięcie się nastrojów w sejmie gdańskim bardziej w kierunku przychylnym dla Polski. Kieszeń jest b. poważnym argumentem. To też widoczne korzyści, wypływające dla Gdańska z nawiązania dobrych stosunków z Polską, przyczyniły się wielce do zdobycia większej ilości mandatów przy ostatnich wyborach przez ugrupowania, które głosiły zbliżenie się do Polski. W ten sposób Gdańsk pomaleńku wchodzi na dobrą drogę*

*P. R.*

# Rozmieszczenie wygnańców

ROSYJSKICH I ODMIAŃSKICH ZA POŚREDNICTWEM MIĘDZYNARODOGO BIURA PRACY.

Dzięki wspólnym wysiłkom Ligi Narodów i Międzynarodowej Organizacji Pracy zbliża się ku rozwiązaniu jedna z najtrudniejszych spraw wojennych, sprawa rozmieszczenia wygnańców rosyjskich i ormiańskich. Z Końcem roku 1918 znajdowało się na Syberji blisko pół miljona jeńców wojennych i żołnierzy, oczekujących w nędzy możności powrotu do ojczyzny. Liga Narodów powierzyła więc Drowi Nansenowi, jako wysokiemu komisarzowi, zorganizowanie repatrjacji tych jeńców. Dr. Nansen zabrał się do pracy z tak wielką energją że po roku 1922 udało mu się odesłać do poszczególnych krajów 430.000 ludzi, należących do 26 różnych narodowości.

W międzyczasie trzeba było poszukać rozwiązania problemu, wynikłego z egzystencji 500.000 wygnańców rosyjskich, rozproszonych w rozmaitych krajach Europy i Chin; dzięki pobranym środkom, ilość bezrobotnych wygnańców zmniejszyła się do liczby 200.000 w r. 1925, w którym to czasie odbyło się przeniesienie do Międzynarodowego biura Pracy funkcji dla zatrudnienia, pomieszczenia i emigracji wygnańców.

Wreszcie w roku 1924 istniało 300.000 wygnańców ormiańskich, z których 2000.000 skazanych było na bezrobocie. Cyfra ta, dzięki wysiłkom Biura pracy zmniejszyła się do 60.000.

W sumie więc, od r. 1925 ilość bezrobotnych wygnańców zmniejszyła się z 400.000 do 250.000. Z tych zaś 35.000 otrzymało za pośrednictwem Międzynarodowego biura pracy pomieszczenie bądź to w Europie lub Australji. W ostatnich czasach biuro pracy rozpoczęło starania celem umieszczenia 5.000 wygnańców ormiańskich w Syrji

# Rewizja modlitewnika anglikańskiego

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Londyn, w styczniu 1928 r.

Rewizja modlitewnika anglikańskiego kościoła „Prayer Book Revision“ — wydawała się zrazu rzeczą, tycząca się ściśle teologów i nikogo poza niemi nie interesującą. Atoli odrzucenie projektu rewizji przez Izbę gmin odrazu sprawie nadało inny zwrot i pchnęło ją na tory szerokiego zainteresowania się mas. To — z kolei — spowodowało, że sprawa stała się pierwszorzędnej wagi dla przyszłości całego kościoła anglikańskiego. Ten ostatni jest bowiem kościołem narodowym, państwowym, podlegający parlamentowi i władzy politycznej kraju. Dlatego też i jego nowy modlitewnik znalazł się na wokandzie izb ustawodawczych.

Dysputa parlamentarna odsłoniła że tak powiemy, kulisy całego życia religijnego Anglji. Okazało się, że kościół anglikański — jak zresztą już o tem oddawna mówiono — jest tylko fasadą, poza którą kryje się istny chaos najrozmaitszych wierzeń i przekonań. W łonie jego oficjalnych odłamów „Broad Church“, „High Church“ i „Low Church“ — istnieje cała gama odcieni, idąca od rygorystycznego protestatyzmu do doktryn mocno zbliżonych do katolicyzmu.

Kościół anglikański zachowywał dotąd swą zewnętrzną jedność tylko dzięki temu, że umiejętnie lawirował między rozpierającemi go tendencjami i zamykał oczy na wszystko: wieczny kompromis był jego regułą i właściwą dopiero doktryną. Rzeczy zaszły tak daleko, że w 1906 r. król na wniosek specjalnej komisji zdecydował się przystąpić do rewizji „Prayer Book“, który jest rodzajem compendium doktrynalnego anglikanizmu — zbiorem modlitw, ceremonij podstawowych 39 kanonów z dołączeniem do nich tłomaczeniem Biblji i najbardziej używanych psalmów. „Prayer Book“ jest księgą, z której każdy anglikanin modli się bez względu na swe religijne orjentacje; jest to, krótko mówiąc, jedyne duchowe wiązadło między wszystkiemi odcieniami anglikanizmu. Otóż w jego dotychczasowych ramach, niezmienianych od samego 1664 r., zaczęło być wszystkim ciasno i niewygodnie. Od czasów bowiem Henryka VIII pojęcia i poglądy religijne bardzo się zmieniły w Anglji. Oto przyczyna, dla której przystąpiono do rewizji modlitewnika.

Rewizja jednak, pomimo, że pracowano nad nią 20 lat — jak się okazało — nie zadowoliła całkowicie nikogo. Bo w rzeczy samej pogłębiła tylko istniejący chaos, dopuszczając oficjalnie wszelkie dogmatyczne tłomaczenia i wszelkie jakie kto chce formy obrzędowości... pod warunkiem, że co do nich nastąpi uzgodnienie między lokalnym proboszczem a jego parafianami! Słusznie ktoś powiedział, w tych warunkach po pięciu latach nikt już w łonie anglikanizmu nie wytrzyma: wszyscy zeń uciekną. Poza tem uczyniono znaczne ustępstwa doktrynalne na rzecz tak zwanych „anglokatolików“ t. j. romanizujących protestantów. Pozwolono mianowicie modlić się za umarłych i przechowywać poświęcone dary w tabernakulach, co zakorzenieni protestanci wzięli za nawrót „do wszelakich zabobonów i do papizmu“. I w rezultacie, po pasjonującej debacie w izbie gmin — debacie o wysokiem napięciu religijnem — projekt rewizji został odrzucony głosami najbardziej właśnie religijnych członków parlamentu.

Odrzucenie projektu wytworzyło obecnie niezwykle trudną sytuację dla kościoła anglikańskiego. Niektórzy jego członkowie, a nawet podobno sam premjer Baldwin, widzą jedyne wyjście w rozdziale kościoła od państwa, w zupełnem wyzwoleniu anglikanizmu z pod kontroli i władzy króla i parlamentu. I zachodzi tu dziwny zaiste paradoks: rozdział kościoła od państwa dokonałby się w Anglji nie na tle antyreligijnem, jakto dotąd w praktyce europejskiej wszędzie miało miejsce. Dokonałby się, przeciwnie, na tle właśnie religijnem: dania kościołowi niezależności duchowej i organizacyjnej, oswobodzenia go z pęt władzy doczesnej państwa.

W dyskusji nad rewizją modlitewnika wzięli udział wszyscy — liberali, konserwatyści i lewicowcy — a wszyscy z jednaką wspólną troską tylko o dobro swej wiary. I tylko wzgląd religijny sprawił, że projekt rewizji odrzucony został. Anglja dała wspaniały dowód, jak drogiemi są jej ideały wiary.

W.

ARKADIJ AWERCZENKO.

# Z tajemnic czerezwyczajki.

Arkadijowi Awerczence opowie działa poniżej podaną historję pewna wiarygodna osoba. Opowiadanie jej Awerczenko ujął w formę krótkiej nowelki. Przyp. tłum.

W charkowskiej czerezwyczajce, na której czele stał towarzysz Sajenko, wykonywano codziennie wyroki śmierci.

Rozstrzeliwaniem zazwyczaj zajmował się sam Sajenko. Każdego wieczora pojawiał się pijany w celi, gdzie znajdowali się aresztanci i stawał z listą w ręku w pośrodku izby, poczem wywoływał skazańców. Wszyscy, których nazwiska Sajenko rzucał, podnosili się ze swoich pryczy, odchodzili na bok ze świadomością, że nadeszła ich ostatnia godzina. Oczywiście, że nikt nie prosił o łaskę, wszyscy bowiem wiedzieli, że raczej poruszy się ściana ciemnicy, aniżeli sumienie szefa czeki.

Na dwa dni przed wkroczeniem od działów białogwardyjskich do Charkowa, Sajenko ukazał się, jak zwykle, z listą w ręku, aby zabrać swe ofiary.

— Jakimenko!

— Jestem!

— Idź na bok!

— Wasinkow!

— Jestem!

— Idź na bok!

— Zlitujcie się i wysłuchajcie...

— Warjat czy co? Chcesz gadać? Myślisz, że mam czas wdawać się z tobą w rozmowę? Powiedziałem — marsz na bok, wykonaj więc tylko rozkaz i milcz. Kormowol!

— Jestem!

— Ruszaj na bok. Mołczanow!

— Jestem tu!

— Widzę. Na bok! Nikolskij.

Milczenie.

— Nikolskij!

Znowu długa chwila milczenia. Milczą wszyscy: i ci, którzy stoją pod ścianą i ci, którzy siedzą na pryczach. Umilkł również Sajenko i spojrzał przed siebie. Sam zaś Nikolski, który siedział tuż obok Sajenki na ławie, założył spokojnie nogę na nogę i zaczął kręcić papierosa.

— Nikolskij!

W tym momencie przenikliwe oczy Sajenki spoczęły na Nikolskim.

Nikolskij zaś zwilżył spokojnie bibułkę, oddarł zbyteczny jej kawałeczek, splunął na ziemię i zapytał nie zmienionym głosem:

— Co to znaczy, towarzyszu Sajenko! Czy chcecie rozstrzelać dwa razy tego samego człowieka? Przecie tak nie można.

— Jakto?

— Wczoraj Nikolskij stanął pod ścianą.

— Naprawdę?

I znowu zaległo milczenie. Milczeli: i ci, którzy stali, i ci, którzy jeszcze siedzieli i oczekiwali śmierci.

— A niech-że cię djabli! — mruknął Sajenko i skreślił zaraz ołówkiem Nikolskiego z listy skazańców.

—Jest was tu tak, dużo że trudno za pomnieć, kogo się na drugi świat wysłało.

— Ajednak — zaczął z uśmiechem Nikolskij — trzeba uważać i mieć dobrą pamięć.

— Milczeć! Ani słowa więcej!

Sajenko spojrzał znowu na listę i jednostajnym głosem wołał:

— Paczow!

— Jestem!

— Pod ścianę!

Paczow stanął w szeregu skazańców. Krótki rozkaz i grupa wywołanych opuściła pod eskortą kazamaty. W parę chwil później dały się słyszeć głuche strzały. Wyrok wykonano.

W dwa dni potem białe oddziały wkroczyły do Charkowa i uwolniły zamkniętych aresztantów. Między nimi znalazł się i Nikolskij. Stawiano go za przykład w gronie towarzyszy. Życie uratował dzięki zimnej krwi.

Epizod powyższy nie jest żadną zmyśloną bajką. Nikolskiego pokazywano mi w Charkowie. Był to zwyczajny, prosty człowiek, sam nie wiedział, w jaki sposób przyszło mu do głowy, zdobycie krytycznego wieczoru, tego rodzaju kroku w obliczu nie chybnej śmierci.



# Jakie owoce jada się w Paranie.

SADY POMARAŃCZOWE. — JAKBY CUDEM POWSTAJĄCE OGRODY BANANOWE. — FIGI I BRZOSKWINIE. — OWOCE LETNICH MIESIĘCY. — POZIOMKI I MALINY. — OWOCE DZIEWICZYCH LASÓW. 1 ZŁOTY ZA 120 POMARAŃCZ.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Col. Candido de Abren, dnia 1 grudnia 1927 r.

Owoce w tym kraju zaliczają się do głównego pożywienia. Pracowity i zamiłowany w ogrodnictwie kolonista może urządzić sobie z łatwością wielki sad, by potem cały rok czerpać z niego smaczne owoce tak dla użytku domowego jak również na sprzedaż.

Do najpospolitszych owoców w Paranie można zaliczyć pomarańcze, których istnieje mnóstwo gatunków. Ponieważ drzewa pomarańczowe kwitną dwa a nawet trzy razy do roku, można więc posiadać dojrzałe pomarańcze stale, zwłaszcza w tych zacisznych miejscowościach, rzadko lub wcale nie nawiedzanych przez zimowe przymrozki, w których doskonale udają się plantacje trzciny cukrowej. Niema prawie kolonji wychodźcy europejskiego, któraby była pozbawiona sadu pomarańczowego i cytrynowego. Często spotyka się mandarynki, których drzewa podobne są raczej do stożkowatych krzewów z rozłożonemi do ziemi gałęziami.

Taką samą rolę jak pomarańcze, odgrywają banany. Smaczne i pożywne te owoce zastąpić mogą w zupełności chleb, a są nadzwyczaj łatwe do plantowania. Trzeba tylko roślinę z korzeniem posadzić w osłoniętej od wiatru kotlince przy zboczu góry, gdzie u stóp przepływa lub sączy się niewielki strumyk, nie troszcząc się zupełnie o dalsze jej losy. Po kilku tygodniach piękne i dekoracyjne banany rozrosną się w cienisty i miły dla oka sadek. Owocują raz do roku, a ponieważ są wczesne i późniejsze gatunki, można je również mieć do jedzenia stale. Owocom bananów nie pozwalają na dojrzewanie na krzewach, lecz, zdjęte przed samem dojrzeniem, układają całemi kiśćmi w drewnianych skrzynkach, zasypują sieczką różową, by tym sposobem dochodząc, zachowały silniejszy aromat i lepszy smak. Po zdjęciu owoców ścina się cały kolosalny trawiasty krzew, który z wiosną wyrasta na nowo, darząc właściciela jeszcze wspanialszym pękiem smacznych owoców.

Obok wymienionych rodzajów drzew owocowych spotyka się często drzewa figowe, które także owocują cały rok, z tą tylko różnicą, że na zimę liście figowe opadają, a zielone figi dojrzewają w dalszym ciągu na ogołoconych gałęziach.

Bardzo pospolitemi drzewami owocowemi na kolonjach Parany są brzoskwinie, które dojrzewają w najgorętszych miesiącach letnich t. j. w styczniu i w lutym, ale wczesne gatunki można jadać w listopadzie i grudniu. Co się tyczy smaku brzoskwiń parańskich, to te są mniej smaczne i nie tak soczyste, jak te same owoce na południu Europy. Różnica powstaje z tego powodu, że koloniści po większej części plantują je za pomocą sadzenia pestek, a nie przez szczepienie gałązek ze szlachetniejszych okazów pochodzących, i dlatego posiadają drzewa nawpół dzikie.

Najwięcej owoców przypada na letnie miesiące, to też okres od stycznia do kwietnia obfituje w winogrona, guajaby, orzechy włoskie, orzeszki ziemne (mindui), melony, arbuzy, ananasy. Guajaby podobne z wyglądu do gruszek o cierpkim smaku, który nie każdemu przypada do gustu, ale zato najwyszukańszy owoc do wyrabiania marmelady, którą zawalone są półki we wszystkich handlach kolonjalnych większych i mniejszych miast. Jedyny smaczny brazylijski preparat, którego mam chęć parę pudełek zabrać z sobą do Polski.

W okresie od połowy września do końca grudnia spotykałam wszędzie w ogrodach poziomki w tak wielkiej ilości, że na grządkach przeważał kolor czerwony nad zielonym, a nęcący aromat unosił się hen poza obręb miłego ogrodu. W czasie kwitnienia takie grządki wyglądały jakby posypane śniegiem. Maliny zaczynają się w połowie listopada i trwają parę miesięcy. Są to gatunki europejskie, gdyż leśne brazylijskie zamiast różowego, mają kolor mocno czerwony i kompletnie bez zapachu. Pospolitemi też są amejsze (ameixas), w rodzaju żółtych śliwek o kwaskowatym smaku, z tą różnicą, że mają od jednej do trzech pestek, stosownie do wielkości owocu, pestki owe zajmują więcej niż połowę całego owocu. Jadałam je w większej ilości we wrześniu i październiku, a smakują najbardziej w upalny dzień woiseny, łagodząc nieco pragnienie. Warto też wspomnieć o drzewach morwowych, owoce których chociaż nie zaspakajają wybrednego gustu, ale że owocują wczesną wiosną, kiedy wybór owoców nagół mniejszy, jadają je po części dorośli, ale najchętniej dzieci.

W lasach dziewiczych spotyka się w stanie dzikim mnóstwo różnych owoców. Prawie z każdej wycieczki przynoszę z sobą różne okazy, chcąc się poinformować, czy są jadalnemi. Niestety prawie nikt nie zna ich nazwy i nie interesuje się głębiej niemi. Najlepszej informacji pod tym względem mogliby dostarczyć tutejsi Indjanie „Coroados", którzy podobno znają wszystkie owoce lasów, ale nie bardzo są skorzy do wchodzenia w pogawędkę z Europejczykami. Często spotykam jeżyny, które swoim panoszeniem się na skrajach lasów czynią każdą gęstwinę jeszcze bardziej niedostępną. Dojrzewają jesienią t. j. przy końcu maja. Osobiście smakowały mi bardzo pieczone pinjongi, owoce pinjorów oraz pachnące owocki niektórych palm.

O taniości owoców na kolonjach Parany niema co mówić. W odpowiednim sezonie całą kiść bananów (najmniej sto sztuk) można kupić za milrejsa (1 zł. p.), a za takąż sumę otrzymuje się 120 sztuk najlepszych pomarańcz.

Na tem zakończę swą korespondencję na temat owoców egzotycznych, chociaż chętniej zajęłabym się wysłaniem paru wagonów tych egzotycznych smakołyków do Zagłębia Dąbrowskiego, co miałoby większe znaczenie naukowe w myśl systemu „poglądowego".

Michalina Isaakowa.



# Nasz dział radjowy.

50 STACYJ NADAWCZYCH W JEDNEM MIEŚCIE.

W Stanach Zjednoczonych A. P. wydano przeszło 600 licencyj na stacje nadawcze. W samym Nowym Jorku istnieje przeszło 50 stacyj nadawczych, a dalszych 12 ubiega się o koncesję. Wskutek braku miejsca w eterze, niektóre stacje pracują na tych samych falach. Ten nadzwyczajny rozwój stacyj nadawczych należy przypisać chęci do interesowania słuchaczy rozmaitemi sprawami prywatnemi. Firmy prywatne dla reklamy, laboratorja dla doświadczeń, sale koncertowe celem ściągnięcia publiczności, wreszcie kościoły dla swych wiernych — korzystają z własnych stacyj nadawczych.

PROGRAM RADJOWY.

na niedzielę 29 stycznia b. r.

KATOWICE. — Godz. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Piotra i Pawła w Katowicach. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, Komunikat lotniczo-meteorolog. 12.10 Koncert z filharmonji warszawskiej. Cz. I-sza: Czajkowski: „Kaprys włoski", „Dziadek do orzechów" — suita, wykona orkiestra. Arja z op. Dama Pikowa, oraz pieśni odśpiewa p. Janina Turczyńska. Cz. II-ga: Głazunow: koncert skrzypcowy wykona prof. Bauer, Walc koncertowy odegra orkiestra. 14.00 odczyt religijny p. t. „Apostoł Narodów — św. Paweł" wygłosi ks. Maśliński. 14.40 Płyty gramofonowe. 15.15 Koncert z filharmonji. Recital fortepianowy Carlo Zecchi. 17.20 rozmaitości. 18.55 Komunkaty PAT. 19.10 odczyt p. t. „Moje wspomnienie z Jugosławji — wygłosi dr. Przybyłowicz. 19.55 odczyt z Warszawy pt. „Przez Atlantyk i puszczę brazylijską" wygłosi p. Zbigniew Zaniewicki. 20.00 „Bery i bajki" wygłosi prof. Ligoń. 20.30 koncert w wykonaniu orkiestry P. R. oraz śpiewaczki operowej p. Ireny Zapolskiej i pr. Ursteina (akomp.) Cz. I-sza: Nowowiejski: „Swaty Polskie" — uwertura odegra orkiestra Szopski: „Barkarola", Roguski: Lećcie myśli Niewiadomski: „Amor i serce" — odśpiewa p. Zapolska. Iotejko: fantazja na tematy z op. „Zygmunt August" — orkiestra. Cz. II-ga: Delibes: „Copedia" — suita baletowa, odegra orkiestra. Dell Acqua: Vilanella, Delibes: Kołysanka z op. „Lakme" „Les filles de Cadix— pieśń hiszpańska wykona p. Zapolska Strauss: Walc — orkiestra. 22.00 Sygnał czasu — komunikaty. 22.30 Muzyka z kawiarni „Atlantic".

Z TEATRU.

## Opera w Katowicach.

„NIZINY“

Dramat muzyczny R. Lothara, muzyka E. d'Alberta.

Chociaż nie zawsze można wierzyć w szczerość intencyj Lothara i d'Alberta — libretto „Nizin“ skonstruowane jest z nieprzeciętną zdolnością rozmieszczenia efektów scenicznych, a przeprowadzenie muzyczne celuje wyrazistością charakterystyki osób. Szczerość artystyczna została więc nagrodzona wartościami, podyktowanemi zmysłem teatralnego efektu. Nie razi zatem jej brak, gdyż sceniczny instynkt librecisty zwraca wciąż uwagę słuchacza na ostro zarysowane konflikty, działając silnie na nerwy i wyobraźnię, a odwracając temsamem uwagę od głębszych prawd artystycznych.

Marta w pewnym momencie dramatycznego napięcia, dąży do tego, by rozdrażnić Pedra do tego stopnia, aby ją zabił. Dość ciekawy zwrot, ale czyż weń uwierzymy? Pedro zapomina się i rani rzeczywiście w przystępie szału Martę w ramię nożem; lecz wnet żałuje swego nierozważnego kroku.

Ot i teatr! tylko teatr! Możemy podziwiać z jaką genjalnością przeprowadził d'Albert odpowiedni djalog; jak interesująco wycyzelował każdą zgłoskę (zwłaszcza Marty) — ale teatr pozostaje teatrem. Szczerość przeżycia artystycznego nie zamienia go w rzeczywistość. Bo jej niema.

I takich, względnie podobnych momentów mamy w „Nizinach“ wiele. Mimo to, jest opera d'Alberta wyposażona w tyle napinających nerwy sytuacyj, w tyle drastycznych efektów, że wywiera potężne wrażenie; poprostu „bierze“.

Zważywszy, intencje artystyczne „Nizin“ są tylko bardzo rzadko szczere, częściej natomiast podporządkowane chęci uzyskania maksimum efektu — musimy pochwalić skróty, które kierownictwo opery poczyniło w wystawieniu „Nizin“ w porównaniu z zeszłym rokiem. Zwłaszcza skreślenie sporych części z partji Nuri należy ocenić, jako bardzo rozsądne. Bo jakkolwiek partja Nuri — jak ją sobie d'Albert wymarzył i utworzył — posiada w sobie multum ciepła i słodyczy, jakkolwiek właśnie ta partja jest owym jasnym promykiem, co pozłaca brutalne tło całej akcji — niezawsze jest możliwem oddać ją tak, by była tem, czem być powinna. Właśnie na naszej premjerze Nuri nie była taką, jaką chciał mieć d'Albert; brak jej było i ciepła, i słodyczy i tej promienistej pogody — któremi kompozytor tę rólkę wyposażył. Z wszystkich cech charakteru Nuri d'Alberta, oddała p. Zunowa tylko prostotę i naiwność.

W roli Marty wystąpiła znakomita nasza sopranistka p. M. Bielecka. Nie zdaje mi się, aby rola ta odpowiadała usposobieniu i rodzajowi głosu p. Bieleckiej. Dała ona wprawdzie silną pod względem dramatycznym postać; lecz frazy, modulacji wyrazu i liryzmu poskąpiła nam najwidoczniej. Przepiękna i wzruszająca scena spowiedzi Marty przed staruszkiem Thomasem minęła zupełnie bez wrażenia.

Zato mieliśmy w Pedrze p. Stępniowskiego kreację doskonałą. Subtelność wykonania, umiejętna modulacja wyrazu zdobyły sobie bezgraniczny podziw i uznanie.

Również Moruccio p. Kopciuszewskiego zasłużył na całkowite uznanie.

W roli Sebastjana wystąpił p. R. Cyganik, znakomity bas-baryton. Śpiewak to dobry, o pięknie brzmiącym głosie; jako aktor nie zadowolił mnie coprawda; jego sposób ujęcia Sebastjana zdaje mi się zbyt realistycznym i trochę stereotypowym.

Rolę starca Thomasa śpiewał starannie p. M. Martini.

Muzyczne kierownictwo spoczęło w ręku p. kapelm. St. Barańskiego, któremu widocznie wiele zależało na doskonałem wykończeniu dzieła. Wszystkie akcenty dramatyczne uwypuklił, zdradzając opanowanie orkiestry. Ważniejsze miejsca partji orkiestrowej oddał z głębokiem przejęciem się (pochód do kościoła).

F. Sachse.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 29 NIEDZIELA | Dziś Franciszka Salez.<br>Jutro Martyny P. M.<br>Wsch. słońca 7 m. 22.<br>Zach. „ 16 m. 17. |

## Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Niewolnica Księcia Borysa“.

Kino „Sfinks“ — „Niewolnica z Szanghaju“.

Kino „Momus“ — „Bohater chińskiej spelunki“.

× **OSOBISTE.** Senat akademicki Uniwersytetu warszawskiego na posiedzeniu w ub. tygodniu wybrał p. dr. Stanisława Arnolda nadzwyczajnym profesorem Uniwersytetu.

Dr. Stanisław Arnold jest rodem z Zagłębia Dąbrowskiego. W Sosnowcu ukończył 7-klasową szkołę handlową, której dalszym ciągiem niejako jest obecne gimnazjum im. Staszica. W r. 1917 wstąpił na Uniwersytet warszawski, gdzie poświęcił się studjom historycznym. Doktorat uzyskał w r. 1921. W dorobku swym posiada już kilka prac historycznych, które ukazały się w druku oraz mapę historyczną Polski. Ostatnio jako docent wykładał w Uniwersytecie warszawskim, w wyższej szkole handlowej, oraz w gimnazjum państwowem im. Batorego.

Warto nadmienić, że p. Stanisław Arnold był pierwszym prezesem Akademickiego Koła Zagłębian.

× **PODWYŻKA BILETÓW KOLEJOWYCH?** Jak się dowiadujemy, zaniechana poprzednio i odroczona podwyżka cen biletów kolejowych ma się stać znowu aktualną z początkiem nowego roku budżetowego, tj. od 1 kwietnia rb. Równocześnie z podwyżką taryfy osobowej, lub w krótkim czasie po niej ma być wprowadzona również podwyżka taryfy towarowej.

× **NARESZCIE.** Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego zamierza wystąpić do Ministerstwa skarbu z wnioskiem o ustanowienie bardzo ostrych kar na pokątnych sprzedawców niemonopolowych wyrobów tytoniowych. Dotychczasowe kary okazały się zbyt łagodne i stąd władze nie mogą dać sobie rady z konkurentami monopolu, którzy rozwinęli handel wyrobami przemycanemi na olbrzymią skalę.

× **SKŁADANIE ZEZNAŃ DO PODATKU OD OBROTU ZA R. 1927.** Władze skarbowe nadesłały nam nast. ogłoszenie: „Wzywa się płatników państwowego podatku przemysłowego od obrotu, aby 1) co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do I i II kategorji, 2) co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategoryj, 3) co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w taryfie do kat. I i II a) i b) zajęć przemysłowych, 4) co do każdego samo dzielnego zajęcia zawodowego złożyli w terminie do 15 lutego 1928 r. według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie, osiągniętym w ciągu całego roku kalendarzowego 1927. Zeznania o obrocie mają być składane w Urzędzie skarbowym osobiście lub przesyłane pocztą; formularze zeznań są wydawane bezpłatnie w Urzędzie skarbowym. Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym, lub kto przedstawi w zeznaniu niezupełne dane, ulegnie karze grzywny od 50 do 500 zł

## Repertuar teatru w Sosnowcu.

**Poranek** o godz. 11.30, dziś przedstawienie specjalne dla uczniów Miejskiej szkoły dokształcającej.

**Dziś popołudniu** o godz. 4.15 „Pan Geldhab“ znakomita komedja Al. hr. Fredry z dyr. L. Zbuckim w roli tytułowej. Doskonała gra artystów, nowe, stylowe kostjumy i szczery polski humor pozwalają publiczności ubawić się wyśmienicie. Ceny zwykłe. Abonament ważny proc.

**Dziś wieczorem premjera** doskonałej komedji Roberta Braca p. t. „Cierpki owoc“. Główną rolę kobiecą odtworzy p. Rena Castori. Reżyseruje p. Henryk Heniowski. Nowe efektowne toalety pań dadzą uroku przemiłej całości. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

**W przygotowaniu** „Odrodzenie“ Fr. Schöntana i Koppel Enfelda z dyr. Zbuckim, Topolską, Castori, Billiżanką i innymi.

W DĄBROWIE.

Zapowiedziane na poniedziałek przedstawienie z przyczyn niezależnych od dyrekcji zostało odłożone.

## Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek 31 „Moja panna mama“ (premjera).

× **UPOSAŻENIE POLICJI.** Rada ministrów powzięła uchwałę, mocą której niżsi funkcjonarjusze policji (tj. posterunkowi i przodownicy) otrzymywać będą t. zw. strawne w wysokości 40 gr. za każdą godzinę służby zewnętrznej, pełnioną ponad 8 godzin. Uchwała powyższa ma zastosowanie od 1 bm.

Koło Samopomocy Liceum S. Podkajowej składa podziękowanie pp. Woźniakom za wydatną pomoc, okazaną w urządzeniu wieczoru tanecznego. 551.

× **„NASZ ŚWIAT“.** Pod tym tytułem ukazał się pierwszy numer miesięcznika młodzieży gimn. im. B. Prusa pod redakcją p. K. Herza. Pismo to prezentuje się bardzo sympatycznie: omawia życie wewnętrzne organizacyj szkolnych, omija natomiast wypracowania literackie, zazwyczaj w takich wypadkach o dość problematycznej wartości. Naszem zdaniem niewątpliwy pożytek z takiego pisma byłby o wiele większy wtedy, gdyby „Nasz Świat“ omawiał sprawy szkolne wszystkich gimnazjów Sosnowca, albo może nawet całego Zagłębia. Strona zewnętrzna pisma, wykonanego w tłoczni „Kurjera Zachodniego“, bardzo staranna.

**Tygodnik ilustrowany dla młodzieży.**

„Iskry“ tygodnik ilustrowany dla młodzieży, wychodzący w Warszawie pod redakcją Władysława Kopczyńskiego, w Nr. 7 z dn. 28 b. m. przynoszą feljeton o czytaniu poezyj. „Gdy deszcz pada“, artykuł krajoznawczo - historyczny o „Wysokim Zamku“ we Lwowie, wzruszające opowiadanie o koniu — przyjacielu „Fryc“, ciekawy artykuł o „Poławiaczu pereł“ i wiele poezyj. Rozpoczyna się też w tym numerze II cykl przygód Zbigniewa Zaniewickiego „Na brazylijskim lądzie“, który zapowiada się niemniej ciekawie, jak poprzedni. Widzimy w Nr. 7 dalszy ciąg powieści Z. Dromlewiczowej „Dziecko kina“ oraz bogate działy stałe: „Na tropie harcerskim“. W drogę po zdrowie i hart“, Nasze listy“, „Rozrywki“. 567.

## Krzyż zasługi

WRAZ Z RENTĄ DLA POLICJI.

Celem wyróżnienia wybitniejszych wypadków dzielnego zachowania się policjantów w walce z przestępczością, powzięty został przez Rząd projekt ustanowienia dla policji specjalnego „krzyża zasługi za dzielność“.

Do krzyża tego przywiązana ma być dożywotnia pensja w wysokości 200 zł. rocznie za nadanie krzyża po raz pierwszy oraz drugie 200 zł. za nadanie po raz drugi. Za trzecie nadanie pensja nie będzie się powiększała.

Nadane dotychczas zwykłe krzyże zasługi, jeśli przyznane zostały odznaczonym w związku z wykazaną dzielnością w służbie — zamienione zostaną na ten krzyż specjalny z przywiązaną doń pensją.

Odpowiedni projekt rozporządzenia został już ostatecznie opracowany i wejdzie w najbliższym czasie pod obrady Rady ministrów.

× **ODCZYT DLA CZŁONKÓW LIGI KATOLICKIEJ.** Dziś o godz. 4 popoł. w dawnej sali kina „Zagłoba“ przy ul. Kościelnej w Sosnowcu odbędzie się odczyt o Lourdes dla członkiń i członków Ligi katolickiej. Odczyt wygłosi ks. Ufniarski. Wejście za okazaniem legitymacji.

× **PROPAGANDA TRZEŹWOŚCI W SZKOŁACH.** Polska Liga przeciwalkoholowa urządza podobnie, jak w latach ubiegłych, w dniach od 1 do 8 lutego r. b. „Tydzień propagandy trzeźwości“. Pragnąc poprzeć tę akcję na terenie szkół, Ministerstwo oświecenia zarządziło: 1) ażeby w lutym r. b. w poszczególnych szkołach powszechnych, w ogólnokształcących szkołach średnich, w seminarjach nauczycielskich oraz w szkołach zawodowych poświęcono sprawie alkoholizmu pogadankę lub lekcję szkolną, lub wreszcie wykład; 2) ażeby kierownictwa szkół powszechnych organizowały podobne wykłady dla rodziców z okazji konferencji z rodzicami w lutym, w marcu lub w kwietniu; 3) ażeby na konferencjach rejonowych nauczycielskich w tym czasie omówiono temat: „Dlaczego i w jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem“? Wykłady, pogadanki, odczyty powinni wygłaszać przedewszystkiem lekarze szkolni tam, gdzie są czynni.

× **WIECZORNICA TANECZNA.** Związek nauczycielski szkół powszechnych w Sosnowcu urządza w środę dnia 1 lutego b. r. w gmachu szkoły im. Czackiego wieczornicę taneczną dla swych członków i zaproszonych osób. Z dotychczasowych przygotowań prawdziwą niespodzianką będzie przemiła dekoracja sali według projektu artysty malarza p. Paweli, reflektory świetlne, oraz doskonały komplet muzyczny i dobrze zorganizowany bufet. Zaproszenia wysyła kierownictwo szkoły im. Tadeusza Czackiego. (Tel. 11 — 14).

× **KOŁO LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA** przy hucie Staszic w Sosnowcu, urządza w dniu 2 lutego b. r. „wieczornicę“, na którą złożą się: koncert orkiestry rznięto - dętej, deklamacje, monologi i wiele innych. Początek o godz. 6 wieczór.

× **ZABAWA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.** Stowarzyszenie urzędników skarbowych w Sosnowcu urządza w sobotę dnia 4 lutego o godz. 9 wieczorem w sali Towarzystwa „Lutnia“ w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej zabawę taneczną.

× **BAL KOSTJUMOWO - MASKOWY T-WA ARTYSTYCZNO - LITERACKIEGO W SOSNOWCU.** Ze zbliżeniem się dnia 4 lutego 1928 r. jako terminu balu i jego czynności organizacyjne dobiegają końca. Poza oryginalną dekoracją sali, dokonaną przez pp. artystów malarzy, która siłą faktu nada odpowiedni charakter i artystyczny smak zabawie, wybierających się gości czeka cała suma niespodzianek wraz z zasadniczemi konkursami. Konkursy na królową balu, zostaną uskutecznione przez samą zebraną publiczność balu, o premji zaś za najoryginalniejszy kostjum jak też i udzieleniu nagrody będzie stanowił Zarząd T. A. L-u jako specjalne jury. Nagroda za najoryginalniejszy kostjum w postaci obrazu pędzla p. W. Araszkiewicza jest wystawiona w sklepie p. Czechowskiego. Królowa balu poza artystyczną nagrodą „pajacem“ będzie uczczona tryumfalnym pochodem. Demaskowanie osób naznaczone na godz. 3. Wstęp tylko za zaproszeniami.

## Turniej szachowy
### ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbrowskiego urządza w lutym bieżącego roku turniej o mistrzostwo szachowe Zagłębia Dąbrowskiego na rok 1928. W turnieju biorą udział ci panowie, którzy w roku ubiegłym w analogicznym turnieju zdobyli co najmniej połowę punktów t. j. panowie: mistrz prof. Zawadzki (Sosnowiec), A. Jasny (Sosnowiec), I. Jasny (Sosnowiec), Goldminc (Będzin), dr. Szaniawski (Dąbrowa) i Redlic (Będzin), oraz p. Błaszczak (Dąbrowa), który w roku zeszłym osiągnął wynik remisowy w meczu z p. Goldminacem. Pozatem wysłane zostały listy zapraszające do wzięcia udziału w turnieju hors concours do czołowych graczy Górnego Śląska, a mianowicie do panów: pierwszego mistrza Górnego Śląska Sojki, drugiego mistrza Ertela i Morawca.

Turniej rozpoczyna się 4 lutego o g. 8 wieczór w Sosnowcu w lokalu szkoły handlowej męskiej ul. Targowa 12. Gra odbywać się będzie w każdą sobotę od 8 — 11 wieczór i w każdą niedzielę rano od 11 — 2 i po południu od 5 — 8. Kierownik turnieju przyjmuje w dniach i godzinach turnieju zgłoszenia graczy do turnieju o mistrzostwo klasy B. Trzej pierwsi zwycięzcy tego turnieju przechodzą do klasy A. Turniej klasy B. rozpoczyna się w połowie lutego.

Niezmiernie ciekawy turniej o mistrzostwo ze względu na silną obsadę w połączeniu z niską opłatą (50 gr.) za wejście niewątpliwie ściągnie liczny w Zagłębiu zastęp zwolenników gry szachowej.

Wszelkich informacyj szczegółowych udziela kierownik turnieju p. magister Moszkowski codzień od 2 — 5 popołudniu drogą telefoniczną (Nr. 1 — 33).

× **BAL - MASKARADA W NIEMCACH.** W dniu 11 lutego sale gospody w Niemcach otworzą się dla przyjęcia zaproszonych gości na doroczny „Bal - maskaradę", urządzony, jak w latach poprzednich, staraniem i na rzecz Komitetu pomocy dzieciom najbiedniejszym. Dekoracje sal powierzono wprawnym i doświadczonym rękom sprowadzonego na ten cel z Warszawy artysty dekoratora, p. Jana Sokołowskiego. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny kwintet z Krakowa. Grono doświadczonych gospodyń podjęło się urządzić obfity i smaczny bufet bez karoty. Od r. 1925, t. j. od czasu, kiedy wspomniany Komitet wpadł na pomysł urządzenia u siebie pierwszej maskarady na terenie zagłębiowskich, zabawy te cieszą się w Niemcach niesłabnącem powodzeniem. Jest więc nadzieja, że i w tym roku tradycji staje się zadość i w dniu 11 lutego ściągną na Niemce liczne zastępy miłych i pożądanych gości na jedną jeszcze „noc szału i upojenia" w tym karnawale, a tem samem przyjdą z pomocą głodnej i bosej dziatwie niemcowskiej.

W dniu 1-go lutego r. b. w środę o godzinie 5-ej wieczorem w lokalu T-wa Rzemieślniczego w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 8 odbędzie się zebranie członków byłej Spółdzielni Zjednoczonych Piekarzy Chrześcjan.

Uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie, gdyż sprawy są bardzo ważne nie cierpiące zwłoki. 586

× **CIEKAWE KONFERENCJE W MAGISTRACIE CZELADZKIM.** Ludność Czeladzi uskarża się na postępowanie obecnych gospodarzy miasta, w oryginalny sposób traktujących swe obowiązki. Przedewszystkiem panowie ci późno zjawiają się w biurze i codziennie urządzają w swych gabinetach długotrwałe narady ze swymi kolegami partyjnymi, omawiając widocznie sprawy wyłącznie partyjne, gdy tymczasem interesanci muszą godzinami wyczekiwać na zobaczenie się z „głowami" miasta i załatwienie swych spraw. Może sprawą tą zainteresują się władze nadzorcze i unormują jakoś te wizyty, jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, aby w magistracie odbywały się narady komunistyczne i to w godzinach urzędowania

× **ZE STRYCCHU** domu nr. 6 przy ul. Kołłątaja w Sosnowcu skradziono Bajgelmacherowi Zeligowi bieliznę wartości 150 zł.

# Przed wyborami do Sejmu.

### SERDECZNY GŁOS WYBORCY.

Otrzymaliśmy list treści następującej:

Czytam w pismach miejscowych o rozmaitych blokach i listach imiennych, oraz gospodarczych. Czytam i oczom własnym nie wierzę i szczery, serdeczny ból odczuwa każdy dobrze myślący Polak na widok niesłychanego rozbicia, istniejącego w naszem społeczeństwie.

Przyglądam się temu z boku i rozpacz mnie ogarnia, gdy widzę rozproszkowanie wśród ugrupowań narodowych.

Ludzie, przetrzyjcie oczy i zobaczcie, co się dokoła was dzieje! Czas już wielki spojrzeć prawdzie w oczy i widzieć grożące nam niebezpieczeństwo. Tworzycie różne bloki bezpartyjne i imienne, a nie widzicie tego, że idzie na nas chmura komunizmu, nie widzicie, że czyha na nas zguba anarchji.

Na miły Bóg! Pozbądźcie się pychy z serca, odrzućcie precz własne ambicje, nauczcie się posłuszeństwa wobec wielkiej idei katolickiej i narodowej, zapomnijcie o urazach osobistych.

Błagam was, na miłość Ojczyzny, błagam w imię potęgi Polski niepodległej, ocknijcie się i utwórzcie jedną wspólną organizację narodową, bo inaczej zguba nam wszystkim.

Wkrótce już będzie zapóźno.

Wyborca.

### „MIĘDZY NAMI NIC NIE BYŁO"...

Partja Pracy obecnie urządza zebrania tylko w ścisłem gronie.

Onegdaj odbyło się w Dąbrowie tego rodzaju zebranie mające na celu organizację stanu średniego, którego mimo wszelkich wysiłków nie może jakoś Partja Pracy pozyskać.

Zebranie to przedstawiało się dość oryginalnie, bowiem stan średni reprezentowało: **dwuch profesorów, dwuch lekarzy, jeden agitator i pięciu przygodnych słuchaczy, którzy przypadkowo znaleźli się na wiecu.**

Organizatorzy zrozumieli, iż wobec takiego audytorjum szkoda jest czasu na wzajemne przekonywanie się i zebranie skończyło się na niczem.

Słowem, jeszcze jen zawód.

### NIEPRAWDOPODOBNIE BRZMIĄCY LIST

Do okręgowej komisji wyborczej w Będzinie wpłynął list dyr. Cimoszki, w którym p. C. komunikuje, że nie może brać czynnego udziału w komisji wyborczej, gdyż będzie kandydował w Zagłębiu z listy monarchistycznej.

List ten brzmi zgoła nieprawdopodobnie szczególnie na terenie Zagłębia, gdzie zagraża zwycięstwo komunistów i gdzie tworzą się listy rozmaitych Pyków itp.

Niewątpimy, że dyr. Cimoszko wiadomość o swej kandydaturze odpowiednio sprostuje i wyjaśni nieporozumienie, jakie być może zaszło w tym wypadku.

### WYBORY ZA POMOCĄ... HYPNOZY.

Do komitetu wyborczego jednego z ważniejszych stronnictw politycznych zgłosił się pewien pan, domagając się rozmowy z prezesem stronnictwa.

— Jestem hypnotyzerem i specjalistą w sprawach suggestji masowej — oświadczył prezesowi — mogę zagwarantować panom powodzenie na wszystkich wiecach przez was zorganizowanych. Za każdy wiec udany zapłacicie mi panowie 500 zł. Rezultatów możecie być panowie pewni, ponieważ w sprawach suggestji masowej kształciłem się czas dłuższy w Berlinie.

Stronnictwo odrzuciło propozycję, a obrażony hypnotyzer narzeka że w Polsce nie uznają nowoczesnych metod agitacji...

### ZAWODOWY KAWALER I ZAWODOWY ŻYD

Gdyby wyborcy zechcieli zbadać naocznie listy kandyd. do Sejmu i Senatu, złożone w Głównej Komisji wyborczej w Warszawie dokonaliby pracy bardzo celowej i pouczającej. Stokroć więcej, niż najsoczystsze argumenty na wiecach, przemówiłoby do nich pismo kandydatów, który własnoręcznie wypełnili rubryki na formularzach.

Na jednej z list kilku kandydatów w rubryce „zawód" napisano „żyd". Z innej listy wynika, że jeden z kandydatów na posłów jest zawodowym... kawalerem. Na listach żydowskich nie brak takich zawodów jak „pończochy", „wata" i t. p.

Jeden z kandydatów małopolskich przepisał znów na liście cały swój szyld zawodowy: „pośrednictwo handlowe, zlecenia, załatwianie interesów pieniężnych, skup i sprzedaż ruchomości, udzielam gwarancyj, lokowanie gotówki i papierów wartościowych".

Cóż sądzić o takich kandydatach, którzy nie potrafią zachować przytomności umysłu nawet w chwili wypełnienia rubryk na liście?

× **ZABAWA L. O. P. P. W ZAGÓRZU.** Staraniem koła Ligi obrony pieiwetrznej państwa w Zagórzu w sali klubu przy kop. „Mortimer" w środę, dnia 1 lutego b. r. na dochód Koła L. O. P. P. w Zagórzu odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz. 21, stroje wizytowe, kostjumy i maski pożądane, wstęp 4 zł. od osoby, wejście za zaproszeniami.

× **WIEC PRZEDWYBORCZY P. P. S.** Onegdaj w domu ludowym w Ząbkowicach zostało zwołane zebranie przedwyborcze przez P. P. S. Pierwszy przemawiał b. poseł Stańczyk, namawiając zebranych do głosowania na listy socjalistyczne. Następnie przemawiali kolejna trzej przedstawiciele ząbkowickiej P. P. S. lewicy. Wobec zamieszania na sali zebrani rozeszli się, nie uchwalając żadnej rezolucji

× **NOWA SZTUKA OSZUKAŃCZA.** Donoszą nam z Dąbrowy, iż w niektórych sklepikach żydowskich wprowadzone są jakieś automaty, z których po wrzuceniu 20 gr. wypada niekiedy 40, a nawet 60 gr. najczęściej jednakże karta z propozycją spróbowania powtórnego szczęścia. Sztuczka ta jest pospolitem oszustwem ,które należałoby bezwzględnie wytępić, zwłaszcza, iż ofiarą pada ludność biedna, a nawet młodzież.

× **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** W nocy z ub. czwartku na piątek kilku opryszków usiłowało dokonać włamania do magazynu fabryki chemicznej „Radocha". Spłoszeni przez nocnego stróża. włamywacze oddali do niego kilka strzałów z rewolerów. Zaatakowany woźny również strzelił kilkakrotnie do uciekających opryszków, nie raniąc jednakże nikogo. Policja prowadzi dochodzenie.

× **SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ.** Policja zatrzymała niejaką Marję John, b. pracownicę fabryki Dietla która od dwuch lat dopuszczała się systematycznej kradzieży przędzy, której część sprzedawała, resztę zaś użytkowała na swoje potrzeby. Podczas rewizji w mieszkaniu zatrzymanej znaleziono znaczną ilość przędzy.

### POPRAWA.

— Czy oskarżony był już karany?

— Tak, przed dziesięciu laty, za kąpanie się w miejscu zakazanem.

— A później?

— Później już się nie kąpałem.

### W SZKOLE.

— Jak brzmi czas teraźniejszy od czasu „pić"?

— Piję.

A czas przyszły?

— Jestem pijany.

### PUNKTUALNA.

— Spójrz, kochany, jaka jestem punktualna. Obiecałam, że przyjdę o 5 i akurat bije piąta!

— Owszem tylko dzisiaj jest czwartek, a umówiliśmy się na wtorek czekam na ciebie już całe 2 dni.

## Ze sportu.

### PO RAIDZIE NARCIARSKIM BARANIA GÓRA — RÓWNICA.

Urządzony staraniem Koła narciarzy Oddziału górnośl. Pol. Tow. tatrzańskiego rajd narciarski na trasie Barania Góra — Równica odbył się w myśl programu dnia 22 stycznia br. i spełnił wszelkie oczekiwania jakie w tej imprezie sportowej pokładano.

Dnia poprzedniego przeszli niemal cały szlak radjowy członkowie Koła narciarzy: inż. T. A. Rysiakiewicz i Lipowczan z Katowic, którzy oznaczyli miejsca trudne do orjentacji terenowej.

W niedzielę przy rannej mgliste niecó pogodzie i znakomitych warunkach śnieżnych ruszyły trzy drużyny prowadzone w następującym porządku: I-szą prowadził Kroker, zarządca schroniskiem na Baraniej Górze, II-gą wiódł p. Harhat — Załuski z oddz. górnośl. P. T. T., a III-cią p. Dublaszewski z policyjnego Klubu sportowego.

Drużyny ruszyły w półgodzinnych odstępach czasu i przeszły go nagół w wspaniałej formie, jakkolwiek zespół około 50 ludzi na tak długiej wędrówce głównie granicami musiał z góry liczyć się z możliwością że pewien dobry odsetek narciarzy, czy to wskutek zmęczenia, czy też uszkodzenia nart lub kostjumów, nie dojdzie do celu.

Do półmetka na przełęczy Salmopolskiej (934 m.) zdarzyły się właśnie przewidziane wypadki wycofania kilka uczestników z jazdy i powrót do najbliższych punktów kolejowych.

Specjalnem męczącem było przejście stokami Orłowej z powodu dalekich podejść. W schronisku na Równicy, jako końcowym punkcie rajdu, zebrało się sporo wycieczkowiczów, którzy witali nadchodzące wyciągniętej długiej linji drużyny i pojedyńczych narciarzy oraz narciarki. Dwie bowiem przedstawicielki żeńskiej połowy narciarstwa przebyły też cały szlak rajdu t. j. p. Irena Krzyżanowska z Bytomia i p. Domarget z Katowic w znakomitej formie.

Na zakończenie uroczystości gł. komendant policji insp. Kocur wręczył pamiątkowe żetony zwycięzcom i Górnośl. Zawdów narciarskich, które odbyły się w roku ubiegłym na Baraniej Górze, podkreślając w ogólnem przemówieniu wielkie walory sportowe, które posiada narciarstwo wogóle a na Śląsku specjalnie.

Powrót odbywał się do Ustronia w bardzo wesołym nastroju.

Na stacji kolejowej w Ustroniu około 100 narciarzami i narciarkami zaroiły się wagony, gdyż przybyły inne partje wycieczkowe. Polskiego Tow. tatrzańskiego, wracające ze Stożka (975 m.) i okolicznych gór.

Niedziela dnia 22 stycznia br. wykazała dobitnie, że tętno narciarskiego sportu bije w śląskich Beskidach bardzo żywo i że ilość miłośników białego sportu zimowego wzrasta z każdym nieomal dniem.

**UPRASZA SIĘ WSZYSTKIE KLUBY** i towarzystwa piłki nożnej Sosnowca, Będzina, Czeladzi, Dąbrowy, Ząbkowic, Zawiercia, Częstochowy, Myszkowa, Olkusza, Wolbromia, Kielc i Radomia o łaskawe wydelegowanie swych przedstawicieli na konferencję, odbyć się mającą 5 lutego 1928 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu w lokalu Tow. „Makabi" przy ulicy Czystej nr 9 w celu utworzenia samodzielnego Okręgu z wymienionych wyżej ośrodków sportowych. Zaznacza się, że delegaci winni posiadać przy sobie pieczęć swego klubu, aby umożliwić wysłanie wspólnej deklaracji do Zarządu P. Z. P. N. w Warszawie z podpisami i pieczęciami obecnych na zebraniu klubów. Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich klubów pożądana.

Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego Polskiego Związku Piłki Nożnej.

# Zły duch nieletnich chłopaków przed sądem.

## SMUTNY DOKUMENT POWOJENNEGO ZDZICZENIA MŁODZIEŻY.

(l) Było to wieczorem 15 listopada 1926 roku. Zygmunt Miodyński z Czeladzi przyjechał konno na Piaski, zainkasować należność od sklepikarzy za wybrane z jego piekarni pieczywo. Zainkasowawszy

**przeszło 3.700 złotych,**

zatrzymał się w sklepie Makieły na pogawędce z niejaką Łaganowską. Po pewnym czasie rozmówcy wyszli przed dom i poczęli się umawiać na wspólną przejażdżkę konną. Zapadł zmrok, przed sklepem stał piętnastoletni podówczas chłopak, Tuszyński, syn właściciela sąsiedniego handelku.

**Słuchał, co mówią Miodyński z Łaganowską,**

wreszcie poprosił, aby pozwolo mu przejechać się na koniu. Miodyński zgodził się i chłopak począł hasać na rumaku, dopóki właściciel nie przywołał go do siebie.

Po chwili oboje rozmawiający udali się ścieżką po za Piaski, prowadząc konia za uzdę. W pewnem oddaleniu, siedli oboje wierzchem i

**pojechali stępa w stronę Czeladzi.**

W parę minut później zeszli z konia i poczęli z sobą rozmawiać. Było już zupełnie ciemno. Miodyński zauważył, że kilkakrotnie przemknął się koło niego jakiś wysoki osobnik, nie zwracał jednak na to specjalnej uwagi, zajęty był bowiem niewiastą. Myślał zresztą, że to jakiś spokojny robotnik.

Nagle z trwogą skonstatował, że nieznajomy, zatrzymawszy się odeń o trzy kroki, wyjął z kieszeni rewolwer i mierzy w jego stronę.

**Padł strzał.**

Miodyński rzucił się do ucieczki, a napastnik biegnąc za nim, strzelał w dalszym ciągu.

Po kilku sekundach napadnięty usłyszał silny trzask kurka i wywnioskowawszy z tego, że nieznajomy nie ma już więcej naboi, zatrzymał się, a widząc, że tamten począł uciekać, pogonił za nim. Napastnik jednak zdołał zbiec, korzystając z pustkowia i ciemności nocnych.

Miodyński, poleciwszy Łaganowskiej iść wolno, wsiadł na konia i

**pojechał do szkoły policyjnej na Piaskach,**

gdzie zameldował o napadzie. Policjanci urządzili obławę, aresztując kilkanaście podejrzanych osób, narazie jednakowoż nie natrafiono na winnego.

Podczas badania Miodyńskiego okazało się, że jego marynarka i spodnie mają 6 dziur powstałych wskutek przestrzelenia. Jedna z kul przebiła notes i złamała ołówek, który poszkodowany miał w bocznej kieszeni. Miodyński cudem, rzec można, uniknął śmierci, względnie ciężkich ran.

W jakiś czas po napadzie

**policja aresztowała znanego złodzieja Otalińskiego,**

który zeznał, że słyszał w jednej z melin złodziejskich, jak 19-letni chłopak Józef Kiciak z Czeladzi chwalił się innym opryszkom, że dokonał napadu w celach rabunkowych na Miodyńskiego, nie udało mu się jednak go zabić i obrabować. Kiciak pocieszał się, że innym razem „przedsięwzięcie" będzie owocniejsze.

Policja, mając już z pewnego poufnego źródła informacje, że

**napadu dokonał Kiciak,**

roztoczyła nad nim obserwacje, przyczem wyszło na jaw, że był on już trzykrotnie karany za kradzieże i przebywał stale w towarzystwie najgorszych szumowin. Trzeba dodać, że skończył on 4 klasy gimnazjalne i brał udział w powstaniu śląskiem, gdzie został

**kontuzjowany przez szrapnel.**

Później pod wpływem złego towarzystwa począł się staczać coraz niżej, pracował jakiś czas jako szewc, później i stamtąd go wydalono za jakąś drobną kradzież.

Po skonstatowaniu jaka jest przeszłość Kiciaka, policja aresztowała go i przeprowadziwszy dochodzenie, oddała pod sąd. I oto onegdaj

**zasiadł Kiciak na ławie oskarżonych**

przed sekcją karną przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który zarzucał podsądnemu dokonanie napadu z bronią w ręku w celach zysku, przewodniczący zadał Kiciakowi pytanie, czy przyznaje się do winy.

Osk. Kiciak: Przyznaję się jedynie do tego, że strzelałem do Miodyńskiego. Tak zeznałem w policji...

Przew.: Dlaczegóż strzelał?

Osk.: Miodyński szedł z moją narzeczoną Łaganowską. Chciałem, strzelając na postrach, by nie powtórzyło się to już więcej...

Przew.: I uciekł potem. Skądże Miodyński mógł wiedzieć, że to oskarżony strzelał? W takim wypadku nie byłby się przecież strzegł spacerowania z Łaganowską, nie wiedząc dlaczego oskarżony strzelał...

Osk.: Nie zdawałem sobie z tego sprawy. Nurtowała we mnie zazdrość... byłem jak pijany... Widząc, że mnie zdradza narzeczona, zamroczyło mnie... nie wiedziałem co robię...

Ze świadków: po zaprzysiężeniu, pierwszy zeznawał **poszkodowany Miodyński.** Opisał przebieg napadu, przyczem zaznaczył, że pieniądze inkasował każdego pierwszego i piętnastego. Woził duże sumy, to też obawiając się napadu, jeździł z Piasków do Czeladzi różnemi drogami. Stwierdza, że z Łaganowską poznał się po raz pierwszy krytycznego dnia.

**Św. Łaganowska** powtórzyła mniej więcej zupełnie zgodne zeznanie poprzednika. **Sprawa przybrała jednak zupełnie inny obrót, gdy na zapytanie obrońcy oskarżonego, czy Ł. była narzeczoną Kiciaka, ta odpowiedziała, że nietylko nie była narzeczoną, ale nawet nie znała go osobiście. Świadek jest obecnie rozwódką, przedtem była mężatką. Nigdy go żadne stosunki z Kiciakiem nie łączyły.**

**Św. Bednarek** wywiadowca stwierdził, że początkowo dochodzenie policyjne zdążało w kierunku zupełnie innym, niż pod koniec. Przypuszczano mianowicie, że Kiciak istotnie strzelał do Miodyńskiego z zemsty. Później zachodziło podejrzenie, że „robotę nadała" Łaganowska, ale i ta koncepcja upadła, obalona zeznaniami Otolińskiego i konfidentów.

**Policja stwierdziła niezbicie, że Łaganowska nie znała się z Kiciakiem, nie mogło więc być mowy o zazdrości, tembardziej, że była mężatką. Napadu dokonał Kiciak w celach rabunkowych, wiedząc od swego zaufanego Tuszyńskiego, który podsłuchał rozmowy M. z Ł. koło sklepu Makieły, że M. posiada przy sobie grubszą gotówkę i że będzie jechał konno z Ł. tą właśnie a nie inną ścieżką. Oskarżony był złym duchem Tuszyńskiego i innych młodych i niedowarzonych chłopców. Miał na nich duży wpływ.** Imponował im bronią palną, w którą był znakomicie zaopatrzony. Uważał, że ci chłopcy są mu zupełnie oddani, to też po dokonaniu napadu, zażądał od nich, że gdy padnie na niego podejrzenie, mają ustalić jego alibi, twierdząc, że krytycznego wieczora rżnął z niemi sieczkę. Początkowo owi chłopcy tak właśnie zeznali, wzięci w krzyżowy ogień pytań, wyśpiewali prawdę. Gdyby Kiciak nie był się chwalił z dokonania napadu innym opryszkom, jak to jest w zwyczaju wśród szumowin, przestępstwo prawdopodobnie nie wyszłoby tak łacno na jaw.

Po przemówieniach stron, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok skazujący Kiciaka

**na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego — za usiłowane zabójstwo w celach rabunkowych.**

Rozprawie przewodniczył s. S. O. Sokólski, w asyście sędziów Jankiewicza i Salaka. Oskarżał prokurator Koenig, bronił mec. Pawełek, sekretarzował apl. Ejbenschütz.

# Kosztowna zabawa dąbrowianina w Sosnowcu.

## NOCLEG W PODEJRZANYM LOKALU KOSZTOWAŁ GO 400 ZŁ.

P. Antoni Drodż, mieszkaniec Dąbrowy (Janowska 6) przyjechał onegdaj do Sosnowca celem załatwienia kilku interesów oraz zainkasowania kilkuset zł. gotówki. W ciągu kilku godzin p. D. załatwił wszystko pomyślnie i zadowolony z takiego obrotu rzeczy wstąpił do restauracji „na jednego". Po „jednym" znalazł się drugi, trzeci...

Po wyjściu z restauracji alkohol począł działać: p. D. z trudem wyciągał nogi. Jedynem jego pragnieniem było znaleźć się w mieszkaniu i położyć w wygodnem, ciepłem łóżku.

Ale gdzie? Dąbrowa daleko, pociągu o tej porze niema, tramwaje jeszcze nie kursują, autobusy przestały już jeździć — jednem słowem p. D. pozostał bez wyjścia. Nie pozostawało mu nic innego, jak znaleźć jakieś locum w Sosnowcu.

Zastanowiwszy się chwilę, skierował swe kroki w kierunku znanej w Sosnowcu dzielnicy ostrogórskiej. Rozmyślnie czy też przypadkowo znalazł się w mieszkaniu Stanisławy Dudowej (Ostrogórska 10). Gospodyni miała w tym czasie gości samych: Pytlik Marję, Nowak Marję i Falfusa Stanisława.

Wchodzącego p. D. wyżej wymienione towarzystwo przyjęło z otwartemi rękami. Znalazła się na stole wódia, zakąski itp. P. D., któremu niewiele już brakowało do całkowitego ululania się, już po pierwszym czy drugim kieliszku głośno zachrapał.

Jak długo trwał w objęciach Morfeusza, nie wie, natomiast gdy przebudził się, skonstatował z przerażeniem, że gotówka w sumie około 400 zł., w niewyjaśniony sposób ulotniła się. Stwierdziwszy to, zupełnie oprzytomniał i natychmiast pobiegł do policji, gdzie opowiedział całą historję.

Wzięte przez policję w obroty obie panny Marysie przyznały się do przywłaszczenia części gotówki, a mianowicie Nowak zabrała poszkodowanemu 100 zł., Pytlik zaś 50 zł. Pieniądze te wręczyły właścicielce mieszkania Dudowej. Co się stało z pozostałą gotówką, nikt nie umiał tego wyjaśnić.

Wszystkie niewiasty, które znajdowały się owej, pamiętnej dla p. D., nocy we wspomnianem mieszkaniu, policja zatrzymała, do czasu ukończenia śledztwa.

# O stemplowanie wag.

## WYJAŚNIENIE P. NACZELNIKA OKRĘGU LEGALIZACJI NARZĘDZI MIERNICZYCH.

W numerze 22 czasopisma „Kurjer Zachodni" z dnia 22.1.28 r. umieszczona notatka pod nagłówkiem „Stemplować wagi". Końcowa część notatki, wyrażająca żądanie by: „odpowiednie władze przedłużyły obowiązkowy termin przynajmniej do 1 lutego i nie narażały właścicieli sklepów na straty i przeszkody w wykonaniu swego zawodu przez konfiskatę najniezbędniejszego narzędzia pracy" — wykazuje brak zainteresowania u piszącego powyższe słowa istotą sprawy i wypływające stąd mimowolne oskarżenie tej „odpowiedniej władzy" o niedostatecznie oględne postępowanie.

W przekonaniu, że wspomniana notatka nie nosi żadnych cech złej woli, uprzejmie podaję do wiadomości Redakcji następujące wyjaśnienie, którego opublikowanie jest pożądane ze względu na interes szerokich warstw czytelników poczytnego pisma.

„Zgodnie z przepisem obowiązującym w miernictwie opublikowanem w „Monitorze Polskiem" dnia 8 listopada 1919 r. w Nr. 243 na str. 2: okres czasu, w ciągu którego ważna jest w obrocie publicznym legalizacja przymiarów, miar objętości (pojemników) odważników i wag, trwa lat trzy, licząc od dnia 1 stycznia tego roku, w którym legalizacja została dokonana.

Z powyższego wynika, że bez względu na to, czy dane narzędzie miernicze zostało zalegalizowane w styczniu czy w grudniu, ważność cechy legalizacyjnej liczy się od 1 stycznia roku nałożenia cechy i kończy się z dniem 31 grudnia trzeciego roku od początku ważności cechy. Czyli wszyscy właściciele narzędzi mierniczych są obowiązani w ciągu tego trzeciego roku przedstawić swe narzędzia miernicze do ponownej legalizacji i nie nie wygrywają na terminie w związku z odwleczeniem legalizacji od początku do końca roku kalendarzowego.

Inaczej przedstawia się sprawa jeżeli właścicielowi narzędzia mierniczego uda się przedstawić to narzędzie do legalizacji po dniu 31 grudnia tego roku w którym ono winno było być zalegalizowane, wówczas ten właściciel wygrywa, a skarb traci jedną trzecią część opłat legalizacyjnych, gdyż narzędzie będzie przez 1 rok nielegalizowane chociaż faktycznie opóźnienie nastąpiło o 2 — 3 dni.

Mając powyższe na względzie staje się jasnem, że notatka broni tych, którzy, mając cały rok do dyspozycji, albo przez opieszałość nie wypełnili swego obowiązku, olbo też ze złej woli chcieli narazić skarb na stratę.

Odpowiednie władze nie mają możności zmieniać rozporządzeń władz centralnych i w ciągu roku ubiegłego parokrot nie przypominały, dzięki uprzejmości „Kurjera Zachodniego", obowiązki zalegalizowania do dnia 31 grudnia 27 roku wszystkie te narzędzia miernicze, które miały cechy 25 roku lub starsze. Od dnia 1 stycznia 28 roku wymienione narzędzia są uważane za nielegalizowane i władze nie mają innego środka obrony szerokich warstw społeczeństwa przed wyzyskiem niesumiennych kupców, jak wycofanie tych narzędzi mierniczych z obrotu publicznego.

wz. St. Markiewicz.

## Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Napoleon w Moskwie.

× ZMIANY W LISTACH WYBORCÓW. W komisjach obwodowych wyborczych powiatu Zawierciańskiego po sprawdzeniu list wyborców do Sejmu dopisano 1181 osób, skreślono 122 osoby, uprawnionych do głosowania pozostało 61.402. W listach wyborców senackich dopisano 741 osób, skreślono 115, uprawnionych pozostało 41.909.

× KOMISJA DROGOWA Sejmiku zawierciańskiego na ostatnim posiedzeniu opracowywała instrukcję dla rad i gminnych komisyj drogowych o utrzymaniu konserwacji dróg pozostających pod opieką gmin. Referowano też preliminarz budżetowy na rok 1928-29, który po ukończeniu podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

× POSIEDZENIE KOMISJI BUDOWLANEJ. Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji budowlanej w Zawierciu zapoznano się z planami budowy zakładu dezynfekcyjnego i domów mieszkalnych dla dla bezdomnych. W sprawie budowy elektrowni, po zapoznaniu się z umową przedwstępną, postanowiono zwrócić się do Ministerstwa robót publicznych o przyspieszenie udzielenia uprawnień elektrowni małobądzkiej.

× ZATWIERDZENIE STATUTU. Województwo Kieleckie zatwierdziło statut o miejskich opłatach na budowę i utrzymanie dróg, uchwalony przez poprzedni Magistrat zawierciański w zastępstwie rozwiązanej już Rady miejskiej.

× BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO przedłużył promessę na przyznaną Zawierciu pożyczkę 342 tys. zł. na budowę szosy włodowickiej, do dnia 31 marca rb., obniżając równocześnie stopę procentową z 8 na 7 od sta rocznie.

× NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ przewidywane jest na wtorek 31 bm., porządek obrad jednak jest jeszcze nieznany.

× POD KOŁAMI POCIĄGU. Przedwczoraj popołudniu na torze kolejowym pod Nieradą lokomotywa manewrowa z Zawiercia najechała na idących torem kolejowym: Mieczysława Labora, lat 28 i Marję Szotównę lat 24. Labor poniósł śmierć na miejscu. Szotówna zaś odniosła ciężkie rany tłuczone głowy i pleców, w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala w Zawierciu. W całej sprawie wdrożono dochodzenie prokuratorskie.

## Kronika Olkuska.

× KURSY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO DLA SOKOLIC. Przy gnieździe olkuskiem Tow. „Sokół“ rozpoczął się kurs przysposobienia wojskowego dla sokolic. Ćwiczenia odbywają się pod kierunkiem por. Tokarskiego. Do przysposobienia zapisało się 24 sokolic.

× ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W dniu 11 lutego rb. odbędzie się w Olkuszu zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych z całego powiatu.

× JESZCZE JEDNA PARTJA. Władze strażackie w Olkuszu i okolicy otrzymały ofertę nowoutworzonego Związku chłopskiego, który wybiera posła do Sejmu z ramienia wszystkich strażaków w pow. Krakowskim i Chrzanowskim. Ofertę z propozycją podawania również kandydatów na posłów z poszczególnych miejscowości podpisali: Kuś, Matusik i Dąbek z pod Krakowa.

× Z „HEJNAŁU“. W T-wie śpiew. „Hejnał“ zawiązał się zespół muzyczny pod kierownictwem p. inż. Konrada Opalskiego. Zespół składa się z około 20 osób. Próby już rozpoczęto.

× CZYSTY ZYSK z zabawy urzędników fabr. „Olkusz“ z dnia 14 bm. wynosi zł. 380.40, który przekazano T-wu przeciwgruźliczemu w Olkuszu. Ogólny przychód wynosił zł. 1.211.28. Rozchód zł. 830.88, w której to sumie wydatek za samą dekorację sali, światło i iluminację wynosił zł. 327.36. Dla uzupełnienia sprawozdania z zabawy należy dodać, że królową balu została p. Stanisława Zmysłówna, która otrzymała piękną nagrodę.



## Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 41-ą OSOBĘ.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec w okresie od 22 do 28 bm. przedstawiał się następująco: w Sosnowcu było 4152 bezrobotnych, w Będzinie 1233, w Dąbrowie 1073, w Czeladzi 937, w gminie Olkusko-Siewierskiej 1027, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2652, w Rokitnie Szlacheckiem 503, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1525, w Ogrodzieńcu 551, w Bolesławiu 326, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1237. Ogółem było 15216 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP Sosnowiec 11105: mężczyzn — 10087, kobiet — 1018.

W okresie tym przybyło 191 bezrobotnych, z których: zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy 48, przybyłych z terenów innych PUPP 13, zwolnionych z robót sezonowych w Niemczech i we Francji 120, oraz zwolnionej służby domowej 10 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 150 bezrobotnych, za tem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu bezrobocie w ub. tygodniu na terenie PUPP Sosnowiec zwiększyło się o 41 osobę.

Częściowo bezrobotnych było 8535. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich zatrudnionych było 216 osób, z których w pow. Będzińskim — 198, w pow. Olkuskim — 18.

Z ustawowego zasiłku korzystało 4828 bezrobotnych pracowników fizycznych i 78 bezrobotnych pracowników umysłowych: z doraźnej pomocy 3510 — fizycznych i 632 — umysłowych.

Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 9048 osób, w tem 710 bezrobotnych pracowników umysłowych.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Nowy ustrój giełd w Polsce.

REORGANIZACJA GIEŁD WPROWADZA DONIOSŁE ZMIANY W DOTYCHCZASOWYCH PRZEPISACH.

Dotychczasowa praktyka giełdowa wykazała, że dekret z 28 grudnia 1924 r. o organizacji giełd zawiera wiele przepisów nieżyciowych, które z rozwojem i zmianą stosunków na giełdzie pogodzić się nie dadzą, wobec czego Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania noweli do wspomnianego dekretu.

Nowela określa w inny sposób stan prawny uczestników giełdy w odróżnieniu od jej członków. Stosując do uczestników giełdy wszelkie ogólne ograniczenia, przewidziane dotychczas dekretem, nowela kładzie punkt ciężkości na wyłączenie wszystkich uczestników od prawa brania udziału w walnych zgromadzeniach członków giełdy, oraz czynnego i biernego prawa wyboru do władz i organów giełdy

Nowela reguluje także sprawę wyznaczenia przez radę giełdową rzeczoznawców i „próbo-biorców“, na artykuły dopuszczone do obrotu na danej giełdzie, stosując do nich formę zaprzysiężenia maklerów przysięgłych. Dotychczasowy sposób pobierania prób w wielu wypadkach daleki był od elementarnych wymogów obrotu handlowego.

W związku z nową ustawą o nadzorze sądowym, rozszerzono odpowiednie kompetencje prezesa rady giełdowej w zakresie zawieszania w prawach członkowskich lub w czynnościach, wynikających z mandatu, z tem jednak zastrzeżeniem, że decyzja taka musi być zatwierdzona przez radę giełdową i to na określony czasokres.

Doniosłą zmianę wprowadzono także przez zrealizowanie komisyj odwoławczych.

Dalsze przepisy noweli rozszerzają znacznie dotychczasową kompetencję giełdowych sądów rozjemczych. W myśl dotychczasowych przepisów, sąd rozjemczy miał prawo załatwiać tylko spory, wynikłe z tranzakcyj giełdowych, zawartych pomiędzy członkami. Przepis ten okazał się w życiu giełdowem za ciasny. Nowela rozszerza kompetencję sądów rozjemczych także i na spory, wynikające z tranzakcyj nie giełdowych między członkami giełdy, oraz ponadto na spory pomiędzy członkami a nieczłonkami giełdy, w ostatnim wypadku jednakże wyłącznie tylko wtedy, o ile przedmiot sporu dotyczy przedmiotów, dopuszczonych na danej giełdzie. Uregulowanie sprawy sądów rozjemczych ma doniosłe znaczenie dla kupiectwa, które chętniej poddaje się sądowi giełdowemu, działającemu fachowo, tanio i szybko, niż długotrwałym i kosztownym procesom przed sądami zwyczajnemi.

## Kronika gospodarcza.

POŻYCZKI DLA ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH. W związku z uruchomieniem funduszu pożyczkowo - zapomogowego w wysokości 1.2 miljonów zł., który wzrósł ma do 8 miljonów złotych, rozpoczęła swe czynności komisja do udzielania pożyczek krótkoterminowych związkom komunalnym. Pożyczki te udzielane będą na okres 3, 6 i 12 miesięcy za pośrednictwem Polskiego Banku komunalnego w Warszawie, do którego związki komunalne zgłaszać będą podania zaopatrzone załącznikami, a mianowicie uchwałą o zaciągnięciu pożyczki, zatwierdzonym budżetem za r. b. i sprawozdaniem rachunkowem za rok ub. Pożyczki te udzielane będą wyłącznie na własne potrzeby związków komunalnych.

RYNEK FUTER. W Lipsku aukcje już się rozpoczęły. W styczniu sprzedawano przedewszystkiem futra rosyjskie na rachunek Sowietów. Aukcje te cieszyły się wielkiem zainteresowaniem. Bardzo szybko rozsprzedano lisy czerwone, mniej dobrze natomiast przedstawiała się konjunktura dla lisów niebieskich i białych. Kuny leśne podrożały o 10 proc., gronostaje o 10 proc., tchórze o 10 do 20 proc., murmle o 15 do 25 proc., natomiast karakuły obniżyły się o 5 proc. Bardzo wielkim popytem cieszyły się krety, których cena jednak nie zmieniła się. Inne futra utrzymały się przeważnie na poziomie z aukcyj jesiennych. Na naszym rynku futer surowych ruch dość znaczny. Notują między innemi w hurcie następujące ceny za skórę: kuny leśne — 180 zł., kuny kamionki — 135, wydry — 150, rysie — 190, lisy — od 50 do 135, wilki — 72, tchórze 40, gronostaje — 22, tumaki domowe — 135, wiewiórki — 5.50, zające — 3.50 zł.

ROZDZIAŁ KREDYTÓW BUDOWLANYCH. W najbliższym czasie Ministerstwo skarbu dokona podziału kredytów budowlanych, przyznanych na rok bieżący. Przed przydziałem kredytów będą zreorganizowane wszystkie lokalne komitety rozbudowy. Zasady reorganizacji opracowuje M. S. wewn.

## Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 162.50, Bank Przem. Lwow. 107.00, Bank Spółek Zarobk. 90.50, Spiss 155.00, Siła i Światło 92.00, Cukier 72.00, Wysoka 144.00, Nobel 39.25, Cegielski 46.50, Lilpop 40.25—40.00, Modrzejów 43.00, Starachowice 59.00—59.25—59.00, Zieleniewski 165.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.9[illegible], Londyn 43.44, Paryż 35.04 i pół, Wiedeń 125.68, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.22, Belgja 124.17, Szwajcarja 171.78, Holandja 359.65, Dolarówka 5 proc. 62.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.25—56.35.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut spokojna.

---

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany. Usposobienie słabsze.

PLAN ROZBUDOWY PORTU I MIASTA GDYNI. Przed kilku dniami w Min. przem. i handlu odbyło się posiedzenie stałej komisji międzyministerjalnej dla sprawy rozwoju portu i miasta Gdyni. Na posiedzeniu tem omawiano szereg aktualnych spraw tak dla portu, jak i miasta. Uchwalono projekt inwestycji dla m. Gdyni na lat pięć. W planie regulacyjnym m. Gdyni jest w opracowaniu projekt planu terenowego, wzorowany na planie miast zagranicznych. M. Gdynia ma być podzielona na 5 stref budowlanych. Wielkie znaczenie dla portu Gdyni ma budowa kolei Bydgoszcz — Gdynia i związana z tem kwestja zdolności przepustowej kolei. Wnioskując z dotychczasowego tempa budowy portu Gdyni, można przypuszczać, że budowa pierwszej serji portu ukończona będzie o rok wcześniej, niż przewidziano, t. j. do końca roku 1929. Komisja uchwaliła rezolucje, w której podnosi konieczność energicznego przyspieszenia budowy tej linji kolejowej oraz zwiększenia zdolności przepustowej całej sieci kolejowej Śląsk — Bałtyk. Podniesiono również została kwestja budowy cegielni w Gdyni, która wobec wzmożonego ruchu budowlanego jest kwestją pierwszorzędnej wagi.

225 KILOMETRÓW NOWEJ KOLEI. Długość projektowanej nowej linji kolejowej: Herby — Inowrocław wyniesie 255 klm. Sieć kolejowa biegnąć ma przez Zduńską Wolę i Barłogi. Roboty przy budowie nowej linji kolejowej rozpoczną się zapewne w maju.

STRAŻ CELNA. Wobec ukazania się wiadomości, że istnieje zamiar powierzenia ochrony granc państwowych zachodnich i południowych formalnie, zbliżonej organizacyjnie do KOP., Ministerstwo skarbu komunikuje, iż wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Ministerstwo skarbu opracowuje wprawdzie obecnie projekt ustawy o korpusie straży granicznej, projekt ten jednak przewiduje pozostawienie nadal straży granicznej w rękach Ministerstwa skarbu w charakterze organu wykonawczego władzy celnej. Poza tem projekt przewiduje zmiany jedynie tylko w dorbnych szczegółach, jak umundurowanie itp., sam zaś dotychczasowy skład osobowy korpusu pozostaje bez zmiany.

KONSUMCJA CUKRU W POLSCE wyniosła w kampanji 1925-26 — 267.255 ton cukru w wartości białego kryształu, w kampanji 1926-27 — 309.060, a w pierwszych trzech miesiącach kampanji 1927-28 t. j. w październiku, w listopadzie i grudniu razem — 86.697 ton. Konsumcja w poszczególnych miesiącach przedstawia się w tonach wartości białego kryształu następująco (pierwsza cyfra kampanja 1925-26, druga 1926-27): październik 18.765 — 20.985, listopad 21.400 — 34.165, grudzień 27.010 — 21,172, styczeń — 20.776 — 29.742, luty 15.399 — 17.456, marzec 24.531 — 22.342, kwiecień 20.040 — 26.605, maj 26.417 — 24.990, czerwiec 16.405 — 26.098, lipiec 31.742 — 32.255, sierpień 21.228 — 30.15[illegible], wrzesień 23.524 — 22.940. W pierwszych trzech miesiącach kampanji tegorocznej t., j. 1927-28 konsumcja cukru przedstawiała się następująco: październik 27.058 ton, listopad 27.341, a grudzień 32.298 ton w wartości białego kryształu.

# Z całej Polski.

## 14 MILJONÓW UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA.

Według prowizorycznie dokonanych obliczeń przez 64 okręgowe komisje wyborcze, na terenie całego państwa uprawnionych jest do głosowania przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych, około 13 miljonów 700 tysięcy obywateli.

## KATASTROFA KOLEJOWA POD BYDGOSZCZĄ.

Na szlaku kolejowym Bydgoszcz — Rynkowo (pierwsza stacja za Bydgosz czą) pociąg towarowy pośpieszny nr. 461, składający się z około 40 wagonów, jadąc pod górę rozerwał się. Część wagonów staczając się, wykoleiła się. Trzy wagony uległy zupełnemu rozbiciu i zatarasowały obydwa tory. W czasie wypadku został ranny konduktor Miloch, którego po opatrunku przewieziono do szpitala w Bydgoszczy.

## 10 DZIEWCZĄT W STAWIE.

W Lublinie, podczas ślizgawki na stawie czechowskim, dnia 25 b. m. wskutek pęknięcia cienkiej skorupy lodowej, wpadło do stawu 10 dziewcząt, uczenic żydowskiego gimnazjum humanistycznego. Dzięki natychmiastowemu ratunkowi i niskiemu poziomowi wody, udało się tonące dziewczęta uratować.

## ZEMSTA ODPALONEGO KONKURENTA.

Miejscowość Chludowo w pow. Poznańskim stała się widownią krwawej rozprawy, jaka rozegrała się na tle zalotów miłosnych. W niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 10 wieczorem powracała do domu Pelagja Markiewiczówna w towarzystwie narzeczonego, plutonowego Gorala. U bramy podwórza ojcowskiej zagrody, Markiewiczówna zamieniła jeszcze kilka słów z Goralem. Nagle w podwórzu ukazała się sylwetka mężczyzny i po głośnym okrzyku: „Dzisiaj z tobą koniec!“ — padł strzał z fuzji, który ugodził Markiewiczównę w lewy bok i łokieć. Raniona jak również plut. Goral poczęli uciekać. Wieść o zamachu lotem błyskawicy obiegła Chludowo, a Markiewiczównie udzielono natychmiastowej pomocy. Jak się okazuje, zamachu na Markiewiczównę dokonał odpalony przez nią konkurent, 19-letni Jan Garbaciak, który po czynie powrócił do domu i strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się niebezpiecznie w brzuch. Obie ofiary nieszczęśliwych zalotów odwieziono do Poznania, do uniwersyteckiej kliniki chirurgicznej.

## WIEŚNIAK ZMIAŻDŻONY W WIATRAKU.

Straszny wypadek zdarzył się ostatnio w wiatraku Józefa Pełki we wsi Pierzchno pod Częstochową. Gospodarz Piotr Łyko przywiózł do młyna kilka worków zboża i postanowiwszy asystować przy mieleniu, udał się do maszyn. W pewnej chwili Łyko tak nieostrożnie podsunął się do wirującego z błyskawiczną szybkością koła rozpędowego, że nagle dostał się w tryby młyna. Okropny krzyk, który wydarł się z gardła nieszczęśliwego wieśniaka sparaliżował na chwilę niemal wszystkich. Jedynie młynarz nie stracił zimnej krwi i natychmiast zatrzymał wiatrak. Ratunek był już jednak spóźniony. Łyko zginął straszną śmiercią dosłownie niemal zmiażdżony w trybach wiatraka.

## ZAMORDOWANIE SZWAGRA.

W małym domku koło przejazdu kolejowego w Mińsku Mazowieckim nieduże mieszkanko zajmował szewc Leonard Ciesierba wraz ze swą żoną Marją i jej 19-letnim bratem Markiem Dobrzyńskim, praktykantem szewckim. Między małżeństwem bywały dość częste sprzeczki. Dochodziło nawet do bójek. — Nie, tak dłużej być nie może. Nie dam katować siostry — wołał nieraz młody Dobrzyński. Przedwczoraj raniutko na posterunek do komendy policji w Mińsku Mazowieckim przybiegł Dobrzyński z okrwawioną siekierą, blady jak płótno i drżącym głosem oświadczył: — Przed chwilą zamordowałem swego szwagra. Zabiłem go podczas snu tą oto siekierą, zabiłem go za znęcanie się nad mą siostrą. Zemściłem się za nią! Policja, wysłuchawszy tego strasznego opowiadania, wyruszyła na miejsce, gdzie stwierdziła, że opowieść Dobrzyńskiego jest smutną prawdą. Młodego zabójcę aresztowano. Morderstwo to zrobiło straszne wrażenie w całym Mińsku i okolicy.

# Rozwój teatru w Sowietach

## TEATRY PROWINCJONALNE I NARODOWOŚCIOWE.

Życie teatralne w Moskwie i w Leningradzie doznało podczas rewolucji silnego rozwoju. Jest rzeczą zrozumiałą, że wpływ dwuch tych ośrodków daje się również we znaki na prowincji, która usiłuje pod względem kultury teatralnej dorównać głównym miastom ZSSR.

Widać to najlepiej z repertuaru teatrów prowincjonalnych, które dążą systematycznie do wystawiania na swych scenach rzeczy najnowszych. Znajdujemy więc na afiszach sowieckich teatrów prowincjonalnych obok sztuk historycznych i klasycznych, sztuki, odzwierciadlające współczesne życie w sowietach.

Przeciętna publiczność teatralna z Rosji wychodzi powoli z tego stadjum, w którem dosłownie pochłania tendencyjną treść rewolucyjną najnowszych dzieł dramatycznych, zaniedbując inne dziedziny sztuki teatralnej. Rząd sowiecki zorganizował nawet przy gubernialnych instytucjach oświatowych specjalne komisje, które stale badają poziom intelektualny publicz. teatralnej i na pod stawie tych badań ustalają repertuar, najlepiej rzekomo odpowiadający nastrojom i życzeniom ludności.

Największy rozwój ze wszystkich teatrów prowincjonalnych wykazują w Rosji teatry mniejszości narodowych. Stwierdzono to w szczególności na Ukrainie, gdzie teatry państwowe cieszą się od szeregu lat niebywałem wprost powodzeniem. W Charkowie istnieje od roku 1922 teatr „Berezil“ założony przez liczebnie dość słabą grupę młodzieży ukraińskiej. Teatr ten, którego kierownikiem artystycznym jest niejaki Kurbas, stoi dziś na takim samym poziomie, jak największe teatry stołeczne. Tendencje ideowe kierowników teatru „Berezil“ są wybitnie lewicowe, nie mniej jednak repertuar obejmuje tu obok sztuk „rewolucyjnych“ cały szereg dzieł klasycznej literatury dramatycznej. Tak np. grano tam przez dłuższy czas z powodzeniem „Mackbetha“, „Jacqueric“ (Merime) i in.

W Kijowie istnieje teatr Franka. Głównym reżyserem jest tu zdolny artysta G. Jura. Teatr ten ma repertuar zarówno ukraiński, jak i ogólnoeuropejski, a co do sposobu wystawiania sztuk, zbliża się raczej do realistycznych teatrów klasycznych, niż do teatrów nowoczesnych. Bardzo dobrą opinją cieszy się również teatr im. Zankowieckiej w Połtawie. Wystawiane są tu z powodzeniem obok sztuk współczesnych autorów ukraińskich również rzeczy klasyczne. Znaczenie kulturalne teatru tego polega głównie na tem, iż objeżdża on stale okoliczne miasta, jako to Nikolajew, Krzemenczug, Czernigow, gdzie urządza regularne przedstawienia. Odessa posiada obok dobrego teatru rosyjskiego (im. Łunaczarskiego) również świetny teatr ukraiński. Teatr ten utworzył nawet niedawno „ruchomą filję“, która urządza przedstawienia w poszczególnych przedmieściach robotniczych Odessy.

Wielkiem powodzeniem cieszy się dalej scena gruzińska w Tyflisie. (Teatr im. poety Rustaveli). Teatr ten jest jednak pod względem narodowym tak mało tolerancyjny, że wykluczył ze swego repertuaru wszystkie sztuki autorów nie gruzińskich. Dalej istnieje w Tyflisie teatr rosyjski, przy którym utworzono niedawno specjalną sekcję gruzińską. Charakter teatru tego jest wybitnie robotniczy.

Z wielkiemi trudnościami połączone było organizowanie teatru tatarskiego w Azerbejdżanie, gdzie trzeba było zwalczać rozmaite przesądy religijne. Do niedawna jeszcze w Baku nie wolno było w teatrze występować kobietom, a wszystkie role kobiece grać musieli mężczyźni. Obecnie jednak stosunki w tym kierunku uległy już zmianie na lepsze, tak że w teatrach tatarskich widzimy na scenie niemal co wieczór prawdziwe aktorki i statystki.

W mieście Wierchnieudińsku w republice burjacko - mongolskiej istnieje stały teatr, w którym przedstawienia odbywają się w języku ludności miejscowej. Teatr narodowy założono również niedawno w mieście Kzyl — Orda (Kazakstan). Teatr ten objeżdża miasteczka i osady okoliczne, wywołując wśród ludności miejscowej wielki entuzjazm.

Jak z kilku powyższych przykładów wynika, teatr w Rosji sowieckiej przeżywa obecnie stadjum swego rozwoju. Tak wdzięcznej publiczności, jak na prowincji rosyjskiej nie znajdziemy chyba nigdzie na świecie. Miarodajne czynniki sowieckie uświadamiają sobie to znakomicie, a dlatego starają się stan ten wyzyskać dla celów agitacyjnych.

C. — S.

# O czem mówi skóra ludzka?

## PO KOLORZE SKÓRY POZNAĆ MŻNA CHOROBY A NAWET ZAWÓD

Bardzo ciekawe uwagi, stanowiące uszeregowanie wielkich badań w tym zakresie, zamieszcza jedno z pism niemieckich na temat „języka“ skóry ludzkiej.

Okazuje się z tych badań, że skóra ludzka jest niby wielka księga, z której dokładnie można wyczytać stan danego organizmu. Bo na skórze aż nadto wyraźnie odbijają się wszelkie zasłabnięcia i choroby.

A w dodatku skóra nasza jest jakby organem ochronnym; wykonywa ona znacznie większą pracę, niż wszystkie inne części naszego organizmu razem wzięte. Praca jej polega w pierwszym rzędzie na tem, że dosyła ona organizmowi do krwi te substancje, które przyczyniają się do ochrony przed chorobami.

Poza tem skóra jest przecie bardzo ważnym organem wydzielającym i pod tym względem można ją porównać z nerkami. Nawet gdy jesteśmy zdrowi, wydziela skóra pot i łój skórny. Gdy zaś zasłabniemy, przez skórę organizm nasz wydala różne substancje, a drogą dlań są w tym względzie gruczoły potowe, gruczoły łojowe i włośniki.

Nic też dziwnego, że pracując tak wytężenie dla organizmu, skóra niejednokrotnie ... raz choruje sama. Jeden z lekarzy niemieckich (prof. Fischer z Kolonji) wykazał właśnie ogromną zależność tego czy innego stanu naskórka od istotnego stanu naszego organizmu. Na tym polega „język“ skóry, która swym wyglądem mówi, co organizmowi dolega.

Skóra, uszkodzona wydzielającemi się z organizmu chorego truciznami, często sama zapada; zżera się ona poprostu w służbie dla organizmu. Objawy te występują szczególnie silnie przy najbardziej rozpowszechnionej chorobie — mianowicie gruźlicy.

Objawy gruźlicy przemawiają bardzo silnie ;nieraz widzimy np. poprzez cienką pończochę dziecka na nodze czerwoną, aż siną niemal plamę; nad stopą tego dziecka widzimy niebieski węzeł, sterczący z owej plamy. Nic to nie boli, jest jednak wyraźnym dowodem gruźlicy. Po kilku latach zauważymy na twarzy tego dziecka czerwonawe, jak fasola duże węzły, wróżące przykrą chorobę, bo tak zwanego wilka.

Czego to skóra nie powie o organiźmie! Blada, nabrzmiała twarz świadczy np. o chorobie, rozkładającej krew: może to być choroba nerek, gruźlica lub blednica. Lecz nawet różowa twarz często zdradza ukrytą skłonność do gruźlicy. Żółtoczerwone węzełki, znajdujące się na dużej części ciała, świadczą o cukrzycy.

Doświadczenie wskazuje, że ze skóry wyczytać możemy nietylko stan zdrowia danej jednostki, lecz nawet jej zawód. Boć na miejscach, podlegających dłuższy czas znacznemu uciskowi, tworzą się nagniotki i zgrubienia. Takie zgrubienia u dojarek np. tworzą się na dużym palcu i dłoni, a szewców nad kolanem, u krawców na końcach palców i t. d.

Jak dalece łatwo i dokładnie można po tego rodzaju zgrubieniach skóry wykryć zawód danego osobnika, świadczy to, co znany lekarz wiedeński, Hebsa powiedział jednemu ze swych pacjentów: „Jesteś dziwnym człowiekiem! Najpierw byłeś szewcem, a teraz zostałeś kowalem!“. Okazało się, że ta uwaga była słuszna, bo pacjent przed dwoma miesiącami zmienił zawód.

Na zakończenie trochę historji skóry ludzkiej. Za czasów rewolucji francuskiej w garbarni w Meudon przerabiano skóry skazańców, robiąc z nich znakomity materjał. Próby z temi skórami wykazały, że skóra mężczyzny była mocniejsza i użyteczniejsza od giemzowej, skóra kobiet natomiast nadawała się jedynie na szelki i t. p.

Członkowie konwentu narodowego Barere i Vadier opowiadali, że nosili trzewiki ze skóry ludzkiej i mieli książki w tę skórę oprawne. Okrucieństwo rewolucjonistów francuskich nie zrobiło jednak nic nowego, gdyż ludy barbarzyńskie już na wiele set lat wcześniej sporządzały sobie płaszcze wojenne ze skór zamordowanych wrogów.

# Rzeczy ciekawe.

## POMNIK DLA KAWY.

Kawie, ulubionemu napojowi całego świata, wystawiono pierwszy pomnik w Brazylji z okazji stulecia zaprowadzenia plantacji kawy. Oryginalny pomnik, dzieło rzeźbiarza brazylijskiego Celso, wznosi się na głównym placu miasta Campinas. W Sao Paulo istnieje także ulica kawy. W ten sposób Brazylja okazuje wdzięczność kawie, która stanowi główne źródło jej dochodów.

## LUD, KTÓRY UMIE LICZYĆ TYLKO DO TRZECH.

Narody kulturalne korzystają z wygodnego sposobu, aby zapomocą 10 znaków cyfrowych określić wszystkie liczby od najmniejszych do największych. Istnieją jednak ludzie, którzy pod tym względem mają znacznie mniejsze wymagania. W środkowej Australji i południowej Ameryce natrafić można na ludy, którym na określenie liczby większej od 6 brak odpowiedniego wyrażenia. Jeden z podróżników opowiada, że Indjanie Bakari nad Amazonką, gdy określić mają liczbę większą od 6, to chwytają się za włosy, aby zaznaczyć, że liczba jest dla nich nieobliczalna. Jeszcze mniej wymagający są Botokudzi na południu Ameryki. Skromni ci ludkowie odróżniają tylko jedno od wielu. Już liczbę dwuch i trzech określają tem samem słowem, czyli dosłownie, że umieją liczyć tylko do trzech.

## SZTUSZNE DRZEWO.

Prasa amerykańska szeroko omawia wynalazek znanego chemika nowojorskiego, dra Sydney Wellsa, specjalisty od badań nad produktami rolniczymi, któremu udało się przekształcić słomę na drzewo. Dr. Wells stwierdził przedewszystkiem, że słoma pszeniczna, jęczmienna i kukurydzowa posiada, jako główny pierwiastek składowy, cellulozę, jakościowo w niczem nie ustępującą cellulozie najlepszych gatunków twardego drzewa. Drogą bardzo interesującego, a dosyć prostego procesu chemiczno-mechanicznego przerobił on, w obecności naukowej komisji fachowej, odpadki słomy na bardzo trwałe deski i belki drewniane, mające wyjątkowe wprost zalety izolacyjne, chroniące od zmian temperatury i nieprzepuszczające dźwięków.

# Dziennik i publiczność.

Dziennik stał się z biegiem lat, od pierwszych druków perjodycznych, które były pierwotnie tylko urzędowemi ogłoszeniami władz, wprost artykułem codziennej potrzeby. Dociera on obecnie wszędzie, do najodleglejszych miejscowości kraju, a im dane państwo jest kulturalniejsze, tem więcej abonentów mają dzienniki i tem lepszemi mogą służyć swym czytelnikom wiadomościami.

Gdy jednak pismo, zwłaszcza codzienne, jest do pewnego stopnia handlem wiadomościami i informacjami, to musi się — rzecz prosta — stosować do gustów publiczności kupującej dziennik i niejednokrotnie, a raczej z reguły, chcąc niejako przemycić artykuły zasadnicze, dawać notatki mniej lub więcej sensacyjne, bo... tego czytelnik wymaga. Stąd też widzimy na łamach nawet najpoważniejszych organów politycznych, sprawozdania z rozpraw kryminalnych itp.

Czego jednak żąda ów samowładny i wszechpotężny Czytelnik?

Oto, jak twierdzi „ojciec" kryminalistyki, prof. dr. Hans Gross, w 2-tomowem pomnikowem dziele p. t. „Handbuch für Untersuchungsrichter" przeprowadzone przez niego badania ustaliły następującą tabelaryczną skalę:

Przedewszystkiem i najwięcej czytają ludzie w dziennikach klepsydry i anonse małżeńskie, po nich idą notatki o dokonanych przestępstwach i sprawozdania z procesów kryminalnych, następnie czytaną jest najchętniej rubryka codziennych wydarzeń, czyli kronika, oraz wiadomości sportowe, po których idą ciągi dalsze feljetonu powieściowego, zwłaszcza powieści i nowel kryminalnych, dalej recenzje teatralne, wesołe feljetony, migawki, zygzaki itp., następnie oryginalne telegramy, artykuły wstępne o treści politycznej, a wreszcie na samym końcu tej ciekawej skali znajdują się artykuły ekonomiczne i naukowe, o ile naturalnie nie należą do kategoryj popularnych feljetonów zwłaszcza o chorobach i ich leczeniu.

Wynikałaby stąd konkluzja, że im dany dziennikarz należy do większych tuzów w swym zawodzie, tem artykuły jego znajdują się, co do poczytności, w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do wszelkich „dyrdymał" „michałków" i tym podobnych historyj o wężach morskich. Trudno „mundus vult decipi".

Powiedzieliśmy (jakkolwiek puryści na nas się oburzą), że prasa codzienna musi dawać swym odbiorcom wiadomości z dziedziny kryminalistyki i podaliśmy, jako motyw, że wszechwładna pani, jaką jest publiczność, tego żąda. I rzeczywiście, dziennik zrezygnowałby raczej z wielu innych tematów, niż z sprawozdań kryminalnych, skoro zainteresowanie czytelników tym tematem zajmuje tak wysokie miejsce w tabeli zaintersowań.

Są jednak motywy znacznie silniejszej natury. Prasa musi dawać informacje o przestępstwach, gdyż dając je niejednokrotnie ułatwia ich wykrycie, zwłaszcza w obecnych czasach, gdy szybkie a sprawne środki komunikacyjne umożliwiają rozpowszechnienie dziennika w rekordowem wprost tempie. Cytowany przez nas dr. Gross, pisze wyraźnie: jestem przekonany, że „niejeden sukces w zawiłych sprawach kryminalnych zawdzięcza sędzia śledczy zręcznie napisanemu sprawozdaniu dziennikarskiemu" i że „niejedno śledztwo zostało błędnie poprowadzone, ponieważ sędzia nie umiał należycie wykorzystać prasy".

Jak widać ze słów głośnego autora i praktyka, konieczne jest współdziałanie sędziego z reporterem, który jednak musi się liczyć z interesem publicznym i tak pisać, by mu dobrze służyć.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Oto sędzia śledczy musi często ogłaszać potrzebne dla dochodzeń komunikaty urzędowe. Zachodzi to zwłaszcza w wypadkach, gdy np. nazwisko ofiary morderstwa jest władzom nieznane, gdy trzeba podać do publicznej wiadomości opis zrabowanych lub skradzionych przedmiotów, aby zwrócić uwagę ewentualnych nabywców itp.

Otóż wszelkie komunikty urzędowe mają przeważnie tę właściwość, że ich nikt nie czyta. Inna rzecz, gdy ten sam opis znajdzie się w kronice dziennika.














# Nadzwyczajny tydzień taniego obuwia!

## WYSOKIE DAMSKIE OBUWIE ZA BEZCEN.

**Z powodu wysprzedaży kilku artykułów DAMSKIEGO OBUWIA zakupić można od 29-go stycznia do 11 lutego wysokie damskie buciki**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Serja I. dawna cena 32.50 — obecna cena | **16.90** | Serja IV dawna cena 42.50 — obecna cena | **23.90** |
| Serja II. „ „ 34.50 — „ „ | **18.90** | Serja V. „ „ 45.50 — „ „ | **25.90** |
| Serja III. „ „ 38.50 — „ „ | **21.90** | Serja VI. „ „ 57.50 — „ „ | **28.90** |

**NIEBYWAŁA** sposobność zaoszczędzenia pieniędzy. Natychmiastowe odwiedzenie naszego sklepu leży w własnym interesie zwłaszcza, że poszczególne numera już po kilku dniach zabrakną. **NAJLEPSZA OKAZJA** do zakupna przed ogólną zwyżką cen na obuwie z powodu podrożenia surowca.

**Cena jest tak tania i okazyjna, iż opłaci się zaraz zakupić, a później używać.**

**Del-Ka**

**KATOWICE: Św. Jana 1 :-: KRÓL.-HUTA: Wolności 18**

---

**KINO „ZAGŁĘBIE"** dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy".**

Od czwartku 26 stycznia do 30 stycznia

**„NIEWOLNICA KSIĘCIA BORYSA"**

Potężny film obecnego sezonu.

Następny program w poniedziałek 30 stycznia.

NAJWIĘKSZY FILM Z ŻYCIA ZWIERZĄT **„C H A N G"**

Tajemnica dżungli sjamskich na ekranie. — Triumf ludzkiego ducha nad mocami natury. — Obraz, który porywa bardziej od wszystkich obrazów, w którym biorą udział aktorzy. — Specjalnie dla młodzieży szkolnej film ten wyświetlony będzie w niedzielę 29 stycznia o godz. 12 m. 30 poł. i w czwartek 2 lutego o godz. 12 m. 30 poł.

---

**Kino „SFINKS"**

Od wtorku 24 do 30 stycznia. — Najpotężniejsza sensacja!

**„Niewolnica z Szanghaju"**

arcydzieło osnute na tle ostatnich krwawych wydarzeń w Chinach w 10 akt. W roli głównej BERNARD GOETZKE i CARMEN BONI.

Nad program: „Żona na wywczasach" komedja w 2-ch aktach

ANONS: Następny program **MATA-HARI (Czerwona Tancerka)**

Potężny dramat z wojny światowej w 12 akt. W roli głównej MAGDA SONIA.

---

## Drobne ogłoszenia.

### Posady i prace.

Do pralni „Hygiena" potrzebne zdolne dwie prasowaczki dobrze płatne. Sosnowiec Piłsudskiego 30 tel 710. 555-3

Kuralistka i ekspedjentka poszukiwane. Osoby obznajmione z szyciem i haftem maszynowym mają pierwszeństwo. Zgłosić się do składu maszyn Singera w Sosnowcu ul. 3 Maja. 493-2

Potrzebny furman do rozwożenia pieczywa. Sosnowiec, Jasna 24 585

Stolarzy kilku oraz chłopców na praktykę przyjmie mechaniczna stolarnia i heblarnia Antoniego Tolla, Będzin ul. Sielecka 37 tel. 147. 597

### Kupno i sprzedaż.

Piwiarnia z bilardem i urządzeniem do sprzedania. Wiadomość: w Ząbkowicach w bufecie II kl. 505-3

Maszyny bębenkowe do szycia i haftu i krawieckie bębenkowe używane Singera tanio sprzedam proszę się przekonać. Sosnowiec Sielecka 27 Pelsik. 509

Urządzenie sklepowe okazyjnie sprzedam. Targowa 4 m 4 Sosnowiec. 552

Pianino używane dobrej marki w zupełnie dobrym stanie poszukiwane Oferty z podaniem ceny sub. Z. Z. do Administracji Kurjera Zachodniego. 568 2

Do sprzedania zaraz dom drewniany 77 prętów placu Łagisza Niepiekło. Tomasz Duda. 557

Jest do sprzedania pies wilczur (okaz) Wiadomość Maczki K Piński. 576

Maszyne do szycia kryta z pięciu szufladami i używane bębenkowe Singera od 150 zł. Sosnowiec Sielce Narutowicza 20 Harlak. 578

Piwiarnia do sprzedania w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Ząbkowice dom Gałka. 583

Kupię dom do sumy 50,000 zł obciążony długiem. Wiadomość Kurjer Zachodni Będzin. 591

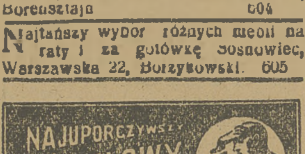
Okazyjnie sprzedam żakiet i smoking używany kto zechce mieć elegancki garnitur lub palto niech się uda Sosnowiec, Grochowa 7 Jarmundowicz. 594

Sprzedam plac w Olkuszu Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa tel. 1-25. 580

Do sprzedania dom ze sklepem urządzonem Pogoń Piaskowa 8 u gospodarza. 606

Do sprzedania meble używane na raty. Sosnowiec, Sienkiewicza 5, Borensztajn 604

Najtańszy wybór różnych mebli na raty i za gotówkę Sosnowiec, Warszawska 22, Borzykowski. 605







**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt Sprzedają apteki i składy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. 10

**KUPIĘ**

**lub wypożyczę POMPĘ WODNĄ z motorem benzolowym.**

**Oferty z podaniem ceny do ADMINISTRACJI pod „P O M P A"** 540-3

GABINET KOSMETYCZNY
**EWY HAMBURGEROWEJ**

Masaż twarzy, stałe przyciemnianie brwi i rzęs, usuwanie wągrów.

Najświeższe nowości paryskie maseczki piękności, balsamiczne, błotne i maquillage — szyi

Ceny przystępne. — Sosnowiec Piłsudskiego 14, — lewa oficyna I piętro, tel 603. 596-3

**Świece gromniczne**

woskowe w Składzie Fabrycznym T-wa „SIŁA" Sosnowiec, ul. Kościelna, Hale Rozwoju. 598

**CZYTELNIĘ**

najwykwintniejszą posiada w Sosnowcu tylko księgarnia „POLONJA" w Halach „Rozwoju" Tel. 5-36. 601

**INSTYTUT MUZYCZNY**
W KATOWICACH
**Największa Szkoła Muzyczna Zachodniej Polski**
ul. Teatralna 7 tel. 15 15

DRUGIE PÓŁROCZE SZKOLNE ROZPOCZYNA SIĘ DNIA 1 LUTEGO R. B.

**Zapisy przyjmuje Sekretarjat codziennie od 10 — 1 i 3 — 7.**

UWAGA: Uczniowie Instytutu korzystają z bezpłatnej nauki teorji muz., harmonji, kontrapunktu, historji muzyki i t. p. z 75% zniżek kolejowych i ulg na wszystkie przedstawienia operowe i koncerty. 550

**JAJA WYLĘGOWE od Marca i PISKLĘTA JEDNODNIOWE**

**od Kwietnia nast. ras:**

Zielononóżki Kuropatwiane
Rhode Island Red
Orpingtony Żółte
Kaczki Pekińskie i
Kaczki Indyjskie Biegusy Białe

**SPRZEDAJE HODOWLA DROBIU RASOWEGO**
**Włodzimierza Schöna w Sosnowcu.**

CENNIK NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE 573



**Zakład ortopedyczny**

**A. KON, w Będzinie Kołłątaja 28. Tel. 4-73.**

Wykonywa paski rupturowe dla największych ruptur, gorsety ortopedyczne, aparaty, oraz protezy i inne.

Artykuły powyższe były wystawione na VII Targach Wschodnich. 485-3

# OGŁOSZENIE.

**Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano do działu A następujące firmy:**

**Dnia 8 stycznia 1927 roku.**

Nr 2963. Katarzyna Chlastowa, sklep spożywczy na Wartach, gminy Kromołów. Firma istnieje od dnia 1 lipca 1926 roku. Katarzyna Chlastowa, zam. tamże.

Nr 2964. Spółka firmowa „Żelamet“ skup i sprzedaż żelaza i metali Tobjasz Szpiro i S-ka w Będzinie. Siedziba firmy znajduje się w Będzinie przy ulicy Kołłątaja 44. Firma istnieje od dnia 1 lipca 1926 roku. Wspólnicy: Tobjasz Szpiro, zam. w Będzinie, Kołłątaja 27, Henoch Szpiro, zam. w Będzinie Sączewska 19 i Mendel Szpiro, w Będzinie Potockiego 15. Udzielono samodzielną prokurę Józefowi Lajbowi Szpiro, upoważniającą go do wykonywania w imieniu firmy wszelkich czynności handlowych, sądowych i pozasądowych, wchodzących w zakres przedsiębiorstwa, oraz do podpisywania łącznie z którymkolwiek ze wspólników wszelkich zobowiązań i weksli z dodaniem do każdego podpisu prokurenta „per procura“. Spółka firmowa. Zarząd spółką należy do wszystkich wspólników, przyczem każdy z nich ma prawo odbierać dla spółki z poczty, telegrafu i stacji kolejowych wszelką korespondencję zwyczajną, poleconą i pieniężną, przesyłki i towary, oraz podpisywać w imieniu spółki rachunki, korespondencję i pokwitowania. Weksle, żyra wekslowe, przekazy i czeki i wogóle zobowiązania, jak również akty urzędowe i pełnomocnictwa w imieniu spółki winny być podpisywane przez dwuch którychkolwiek wspólników zawsze pod stemplem firmowym.

Nr 2965. Hinda Szajn sprzedaż pieczywa i artykułów spożywczych w Zawierciu, Marszałkowska 26. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Hinda Szajn, zam. tamże.

Nr 2966. Lewek Pozmantier piwiarnia w Będzinie, Czeladzka 14. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Lewek Pozmantier, zam. tamże.

Nr 2967. Inż. Zygmunt Strokowski pośrednictwo handlowe w Sosnowcu, Piłsudskiego 8. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel inż. Zygmunt Strokowski, zam. w Sosnowcu, Dęblińska 7.

Nr 2968. Kopalnia Baśka-Kazimierz Madziara, kopalnia węgla w Dąbrowie, Sławkowska 9. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Kazimierz Madziara, zam. tamże.

Nr 2969. Fabryka Wyrobów Żelaznych „Tłocznia“ Władysław Mieszczak w Dąbrowie Górniczej dzielnica Gliniaki, Stacyjna 19. Firma rozpoczęła działalność od 1912 roku. Właściciel Władysław Mieszczak, zam. tamże.

Nr 2970. Walenty Milczarek sklep rzeźniczy w Dąbrowie, Miejska 13. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Walenty Milczarek, zam. w Dąbrowie, Miejska 19.

**Dnia 10 stycznia 1927 roku.**

Nr 2971. Spółka firmowa. Fabryka galanterji metalowej „Galmet“ Goldberg i Kuczyński z siedzibą w Sosnowcu, Przejazd 3. Firma istnieje od dnia 14 grudnia 1926 roku. Wspólnicy Chawa Lajberg, działająca w imieniu własnem, oraz w imieniu małoletniej Idy vel Judyty Goldberg łącznie z mężem swym Eljaszem Lajbergiem, zam. w Sosnowcu przy ulicy Leszno 4, Jakób Kuczyński, zam. w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 46. Spółka firmowa. Przedsiębiorstwem spółkowem będzie zarządzać Jakób Kuczyński, który jest uprawniony do podpisywania w imieniu spółki różnego rodzaju zobowiązań, pełnomocnictw i innych papierów i dokumentów pod stemplem firmy. Pomiędzy Eljaszem Lajbergiem, a żoną jego Chawą z domu Łosicką z pierwszego małżeństwa Goldberg została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku, jak również pomiędzy Jakóbem Józefem Kuczyńskim, a żoną jego z domu Goldą Łosicką.

Nr 2972. Biuro windykacyjno-inkasowe i pisania próśb Wiktor Zygmuntowicz w Sosnowcu, Nowopogońska 28. Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1926 r. Właściciel Wiktor Zygmuntowicz, zam. tamże. Pomiędzy Wiktorem Zygmuntowiczem, a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

**Dnia 15 stycznia 1927 roku.**

Nr 2973. Abram Kornfeld sklep wódek i win w zamkniętych naczyniach w Wolbromiu, gminy Wolbrom. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Abram Kornfeld, zam. tamże.

Nr 2974. Mendel Pinkiewicz handel naczyń emaljowanych w Wolbromiu, gminy Wolbrom, Rynek 444. Firma istnieje od roku 1899. Właściciel Mendel Pinkiewicz, zam. tamże.

Nr 2975. Dawid Ehrlich. Drobna sprzedaż krajowych towarów łokciowych, bawełnianych i półwełnianych w Wolbromiu, gminy Wolbrom. Właściciel Dawid Ehrlich zam. tamże. Pomiędzy Dawidem Ehrlichem, a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr 2976. Chaskiel Pfeffer sprzedaż materjałów piśmiennych i papieru w Będzinie, Kołłątaja 46. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Chaskiel Pfeffer, zam. w Będzinie, Małachowskiego 40.

Nr 2977. Antoni Całka sklep spożywczy, oraz sprzedaż wyrobów tytuniowych w górze Siewierskiej, gminy Wojkowice Kościelne. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Antoni Całka, zam. tamże. Władysławowi Szkutnikowi udzielono nieograniczonej prokury z prawem samodzielnego podpisu.

Nr 2978. Moszek Dawid Cukierman sklep krajowych towarów bawełnianych i półwełnianych w Wolbromiu, gminy Wolbrom. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Moszek Dawid Cukierman, zam. tamże.

Nr 2979. Jan Kiełtyka sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuniowych we wsi Zederman, gminy Rabsztyn. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Jan Kiełtyka, zam. tamże.

Nr 2980. Piotr Bielec sprzedaż pieczywa w Czeladzi, Bytomska 22. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Piotr Bielec, zam. tamże.

Nr 2981. Abram Chil Szlezyngier sprzedaż drzewa w Wojkowicach Komornych, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Abram Chil Szlezyngier, zam. tamże.

Nr 2982. Michał Pańszczyk, sklep spożywczy, sprzedaż wędlin i wyrobów tytuniowych w Gołonogu, Stara Wieś, gmina Olkusko-Siewierska. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Michał Pańszczyk, zam. tamże.

Nr 2983. Lejzor Głodny sprzedaż artykułów spożywczych i naczyń emaljowanych w Grodźcu, Kościuszki 61, gm. Grodziec. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Lejzor Głodny, zam. tamże. Pomiędzy Lejzorem Głodnym, a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr 2984. Spółka firmowa. Fabryka łóżek żelaznych i umywalni „Orlif“ Orner, Liwer i Fiszel w Będzinie, Wapienna 4. Działalność swą firma rozpoczęła w roku 1927. Wpólnicy: Nuchem Orner, zam. w Będzinie, Małachowskiego 50, Dawid Liwer, zam. w Będzinie, Małachowskiego 56, Wolf Bendet Fiszel, zam. w Będzinie, Modrzejowska 46. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich trzech wspólników. Weksle, żyra, czeki, i wogóle wszelkie zobowiązania spółki będą obowiązywały spółkę o tyle o ile będą podpisane przez Wolfa Bendeta Fiszla i któregokolwiek z dwuch pozostałych wspólników, to jest jeżeli będą podpisane albo przez Wolfa Bendeta i Nuchyma Ornera, albo przez Wolfa Bendeta Fiszla i Dawida Liwera. Każdy ze wspólników ma prawo podpisywać w imieniu spółki rachunki, korespondencję nie zawierającą zobowiązań i pokwitowania, inkasować należności, odbierać dla spółki z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, komór celnych i kantorów przewozowych wszelką korespondencję zwyczajną, poleconą i pieniężną, pieniądze za przekazami, przesyłki i towary. Podpisy wspólników na wszelkich dokumentach, przesyłki i towary. nych, powinny być umieszczane pod stemplem firmy.

**Dnia 17 stycznia 1927 roku.**

Nr 2985. Józef Lenartowicz. Dom Ekspedycyjno-Komisowy w Sosnowcu, Piłsudskiego 12. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Józef Telesfor Lenartowicz, zam. w Katowicach, ul. św. Jana 14.

Nr 2986. Wiktor Nowakowski sklep rzeźniczy w Klimontowie, gmina Zagórze. Firma egzystuje od 1922 roku. Właściciel Wiktor Nowakowski, zam. tamże.

Nr 2987. Majer Kornberg sklep spożywczy w Będzinie, Wapienna 28. Firma egzystuje od roku 1924. Właściciel Majer Kornberg, zam. tamże.

**Dnia 19 stycznia 1927 roku.**

Nr 2988. Piotr Paweł Maszczyński skład materjałów aptecznych i farb w Żarkach, ul. Krakowska. Firma egzystuje od 1927 roku. Właściciel Piotr Paweł Maszczyński, zam. w Żarkach.

Nr 2989. Lejbuś Pradelski drobna sprzedaż zboża, mąki, ziemniaków i nawozu sztucznego w Myszkowie, gm. Myszków. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Lejbuś Pradelski, zam. tamże.

Nr 2990. Judka Mentlik sklep spożywczy w Będzinie, Czeladzka 13. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Judka Mentlik, zam w Będzinie, Czeladzka 18.

Nr 2991. Mieczysław Dudek sklep rzeźniczy w Czeladzi, Węgroda 65. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Mieczysław Dudek, zam. tamże.

Nr 2992. Skład apteczny — sukcesorowie Gustawa Szydłowskiego w Żarkach, gm. Żarki. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Michalina Dukalska, zam. w Stawoszynie, ziemi Kaliskiej.

Nr 2993. Apteka sukcesorowie Gustawa Szydłowskiego w Żarkach, gminy Żarki. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Michalina Dukalska, zam. w Stawoszynie, ziemi Kaliskiej.

Nr 2994. Spółka firmowa. Młyn wodno-elektryczny „Borzykowski, Erlichman i Szenberg“ w Będzinie, Nadrzeczna 1. Firma istnieje od roku 1926. Wspólnicy: Abram Borzykowski, zam. w Będzinie, Plac 3-go Maja 9, Benjamin Erlichman, zam. w Będzinie, Kołłątaja 40, Icek Majer Szenberg, zam. w Będzinie, Targowa 10. Pomiędzy Ickiem Majerem Szenbergiem, a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników i każdy z nich ma prawo reprezentować spółkę nazewnątrz przed wszelkiemi władzami, sądami, instytucjami i osobami. Wszelkie zobowiązania pieniężne w imieniu spółki, weksle, żyra wekslowe, przekazy, czeki, jak również akty urzędowe, umowy i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez wszystkich wspólników łącznie na wszystkich dokumentach, prócz aktów urzędowych pod stemplem firmy. Korespondencję nie zawierającą zobowiązań, pokwitowania z odbioru pieniędzy i towarów, rachunki może podpisywać jeden ze wspólników zarządców, przyczem każdy ze wspólników będzie mógł odbierać dla firmy z prawem substytucji wszelką korespondencję poleconą, pieniężną i wartościową, przekazy, zaliczenia, przesyłki, towary, ładunki z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, komór celnych, kantorów przewozowych i zewsząd skąd zajdzie potrzeba.

**Dnia 21 stycznia 1927 roku.**

Nr 2995. Marjanna Duraj kawiarnia i sprzedaż zakąsek w Gołonogu. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Marjanna Duraj, zam. w Gołonogu, Stara Wieś 93.

Nr 2996. Hersz Rozencwajg sklep spożywczy w Czeladzi na kol. Piaski. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Hersz Rozencwajg, zam. tamże.

Nr 2997. Piotr Bacia sklep rzeźniczy w Grodźcu, Boleradzka 310. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Piotr Bacia, zam. tamże.

Nr 2998. Józef Bagiński piwiarnia w Ząbkowicach, Fabryczna 4. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Józef Bagiński zam. tamże.

Nr 2999. Mania Birensztajn. Drobny handel spożywczy i galanteryjny w Klimontowie, gm. Zagórze. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Mania Birensztajn, zam. tamże. (D. c. n.).




**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

**3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

| | |
|---|---|
| Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy | 50 gr. |
| W tekście | 35 „ |
| W tekście, w kronice | 50 „ |
| Za tekstem . . . 5 | 15 „ |
| Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) | 15 gr. |
| (do 80 „ ) | 25 „ |
| (do 100 „ ) | 30 „ |
| (ponad 100 w.) | 35 „ |

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.